

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

21, 22 I 1989 r.

Nr 18 (12423)

Rok XLI

Cena 30 zł

Wyd 1

Decyzje X Plenum KC PZPR stały się tematem żywej, ogólnopolskiej dyskusji

Wojciech Jaruzelski na konferencji prasowej:

Są duże szanse, aby plenum stało się punktem zwrotnym w życiu naszego kraju

W. Jaruzelski: Dobry wieczór państwu. Rad jestem, że po dość długiej, a nawet może bardzo długiej przerwie, mam znów możliwość spotkania się z przedstawicielami polskich i zagranicznych środków masowej informacji. Wczoraj nad ranem zakończyło się X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Jak sądzę, podzielić

państwo poglądy, że było ono doniosłym wydarzeniem w życiu naszej partii. Są duże szanse, aby stało się zwrotnym punktem w życiu naszego kraju. Dyskusja podczas II części plenum odznaczała się wielością wątków, szczerością, wysoką temperaturą. Nawet czytając publikowane w prasie, z konieczności skrócone wypowiedzi, możecie państwo

przekonać się, że była ona chwilami burzliwa, odmienna od stylizacji z poprzednich lat. Pragnę jednak przestrzec przed uproszczonym i pośpiesznym jej ocenianiem, według przestarzałego schematu: czarne — białe. Posługiwanie się nim w dzisiejszej Polsce prowadzi do krążenia po mar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Lech Wałęsa:

Jak najszybciej mówmy o Polsce przy okrągłym stole

GDANSK (PAP). 20 bm., podczas zaimprozowanej konferencji prasowej przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej Lech Wałęsa, komentując stanowisko KC PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i związkowego, stwierdził m. in., że zawiera ono to, co na dziś jest społeczeństwu niezbędne, konieczne. Będzie dążył — powiedział — aby te możliwości, które jednak są, wykorzystać dla porozumienia narodowego. Zaprzęta o perspektyw i termin „okrągłego stołu” odparkł: Z mojej strony — jak najszybciej trzeba zacząć mówić o Polsce przy okrągłym stole. Będzie się starał wykorzystać wszystkie szanse w celu porozumienia w Polsce, bo to jest bardzo potrzebne. Czas nas strasznie goni.

Alfred Miodowicz:

Jakie będą związki — zadecydują załogi

WARSZAWA (PAP). 20 bm. przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz spotkał się w Warszawie z grupą korespondentów zagranicznych oraz dziennikarzy krajowych. Wieksość pytań dotyczyła opinii ruchu zawodowego o przyjęciu na X Plenum KC PZPR stanowiska w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego. Oto główne tezy odpowiedzi udzielonych przez A. Miodowicza. — Nasza baza związkowa jest do tego zupełnie nie przygotowana. Przewiduje w związku z tym, że w pierwszej fazie może dojść do protestów, uławni się niezadowolone i będzie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Kraków: Partia winna wykazywać swoją wyższość prezentowanym programem, decyzjami zjednoczającymi naród

(Inf. wł.) Nieczęsto zdarza się, żeby po zakończeniu zebrania partyjnego sekretarz Komitetu Wojewódzkiego zagnany był oklaskami. Osoby

Nowy Sącz: Powinniśmy być pierwsi dzięki aktywności, a nie z zasady

(Inf. wł.) Wzbudza wiele emocji nie tylko wśród członków partii X Plenum KC PZPR określane jest mianem historycznego a w społecznym odczuciu nie wydaje się to o-

Tarnów: Dokumenty plenum — platformą do porozumienia i współdziałania

(Inf. wł.) Wczoraj, I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Tarnowie Władysław Plewniak spotkał się z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu ZSL Stanisławem Partylą, prezesem

Wojewódzkiego Komitetu SD Stanisławem Gajewskim, przewodniczącą ChSS Marią Kuczką i przewodniczącym oddziału „Pax” Stanisławem Pituchem. W czasie spotkania W. Plewniak zapoznał zebra-

nych z przebiegiem, dyskusją i atmosferą obu części plenum KC PZPR oraz posiedzeniem Biura Politycznego. W czasie spotkania skomentował również treści dokum-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Na uroczystości

75-lecia

Willy Brandta

M. F. Rakowski
udał się do Bonn
Rozmowy
z H. Kohlem
i H-D. Genscherem

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera 20 bm. udał się z kilkudniową, prywatną wizytą do Bonn premier Mieczysław F. Rakowski. Weźmie on udział w uroczystościach 75-lecia urodzin Willy Brandta — byłego przywódcy, a obecnie honorowego przewodniczącego (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

31. Sesja Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej

i Naukowo-Technicznej

Zmiany zachodzące w gospodarce ZSRR i Polski mają charakter fundamentalny

Wicepremier I. Sekuła: Dążymy do stworzenia jakościowo nowych form współpracy

MOSKWA (PAP). W dniach 19—20 bm. w Moskwie odbyło się XXXI posiedzenie międzyrządowej, Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Pracami komisji kierowali jej współprzewodniczący — wicepremierzy Ireneusz Sekuła i Nikołaj Talyzin.

Strony poinformowały się o przebiegu reform gospodarczych w Polsce i w Związku Radzieckim, w aspekcie ich u-

warunkowań społeczno-politycznych. Komisja rozpatrzyła stan realizacji ubiegłorocznych uzgodnień premierów rządów obu krajów. Na podkreślenie zasługują prace związane z doskonaleniem mechanizmu ekonomicznego dwustronnych stosunków gospodarczych. Jednym z ich rezultatów jest podpisanie w czasie obecnej sesji przez ministrów finansów Andrzeja

Wróblewskiego i Borisa Gostiewa porozumienia między rządami Polski i ZSRR o stosowaniu walut narodowych w rozliczeniach dokonywanych w ramach nowych form współpracy. Rozwojowi nowych form współpracy gospodarczej — bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw i tworzeniu wspólnych przedsiębiorstw — sprzyjać będzie działalność

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Sejmu PRL 30 i 31 bm.

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 42. posiedzenie Sejmu w dniach 30 i 31 bm. 30 bm. posiedzenie rozpocznie się o godz. 14.00. Porządek dzienny przewiduje:

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie planu konsolidacji gospodarki narodowej na lata 1989—1990;
— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały w sprawie zmian w Narodowym Planie Socjalno-Gospodarczym na lata 1988—1990;
(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Stanowisko Komitetu Wykonawczego OPZZ

Rządowe wskaźniki wzrostu cen są niewiarygodne

Nie należy odchodzić od reglamentacji mięsa ♦ Zastrzeżenia do ustawy budżetowej ♦ Stanowisko w sprawie pluralizmu OPZZ podejmie po szerokiej dyskusji w ogniwach związkowych

WARSZAWA (PAP). 20 bm. zakończyły się dwudniowe obrady Komitetu Wykonawczego OPZZ poświęcone problemom o zasadniczym znaczeniu dla ludzi pracy i ruchu zawodowego. Wynikiem obrad są m. in. uchwały w sprawie stanowiska X Plenum KC PZPR dotyczącego pluralizmu politycznego i związkowego oraz w sprawie podstawowych problemów gospodarczych i spo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów o rozwoju prasy, radia i telewizji

W ilości gazet i czasopism przypadających na 1 mieszkańca znajdujemy się na 50. miejscu w świecie

Chroniczne braki papieru ♦ Zacołanie techniczne TVP i PAP ♦ Konieczność uregulowania prawnego kwestii związanych z rozwojem technik audiowizualnych takich jak video i telewizja satelitarna

WARSZAWA (PAP). Probiegu reform gospodarczych w Polsce i w Związku Radzieckim, w aspekcie ich uwarunkowań społeczno-politycznych. Komisja rozpatrzyła stan realizacji ubiegłorocznych uzgodnień premierów rządów obu krajów. Na podkreślenie zasługują prace związane z doskonaleniem mechanizmu ekonomicznego dwustronnych stosunków gospodarczych. Jednym z ich rezultatów jest podpisanie w czasie obecnej sesji przez ministrów finansów Andrzeja

Wróblewskiego i Borisa Gostiewa porozumienia między rządami Polski i ZSRR o stosowaniu walut narodowych w rozliczeniach dokonywanych w ramach nowych form współpracy. Rozwojowi nowych form współpracy gospodarczej — bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw i tworzeniu wspólnych przedsiębiorstw — sprzyjać będzie działalność

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Red. Zdzisława Otalega pisze z Warszawy o stanie polskiej książki

Do ministerstwa wpłynęło 70 wniosków o zarejestrowanie prywatnych wydawnictw

Dostało się wiceministrowi kultury i sztuki Kazimierzowi Molkowi za zbyt optymistyczny, którym uraczył dziennikarzy podczas wczorajszej konferencji prasowej poświęconej aktualnym problemom książki: diagnoza i zamierzenia. Wprawdzie pewne pozytywne zmiany w minionym roku są niezaprzeczalne, jak np. obniżenie podatku dochodowego dla przedsiębiorstw wydawniczych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zmarł Józef Cyrankiewicz

WARSZAWA (PAP). 20 bm. zmarł w Warszawie w wieku 77 lat Józef Cyrankiewicz — wybitny działacz polskiego ruchu robotniczego i polityk. Od wczesnej młodości uczestniczył w ruchu socjalistycznym. W 1939 r. jako oficer artylerii walczył w kampanii wrześniowej, w czasie okupacji hitlerowskiej organizator ruchu oporu w okręgu krakowskim, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Mauthausen. Po wojnie jako sekretarz generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS położył duże zasługi w jednoczeniu polskich partii robotniczych. Od Kongresu Zjednoczeniowego i po- wstania PZPR do 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC. W 1947 r. został prezesem Rady Ministrów, w latach 1952—1954 był zastępcą pre-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

20 lat malowania na szkle Eweliny Pęksowej

Wielka retrospektywna wystawa w zakopiańskiej Galerii BWA

W Zakopanem — święto! Wczoraj w samo południe w Galerii BWA otwarto wielką wystawę „20 lat malowania na szkle EWELENY PĘKSO- WEJ”. Wybitna malarzka, której znakomite prace znają niemal wszystkie kulturalne ośrodki Europy i wiele centrów świata — wreszcie ma okazję przedstawić dotychczasowy dorobek w swym rodzinnym mieście, w którym rozpoczęła swą wspaniałą przygodę z wyobraźnią pedz- lem i szkielem. Niektórzy skłonni są sądzić, że pani Ewelina maluje na szkle „od dziecka”, a tymczasem wystartowała w tej dziedzinie od momentu, gdy... dzieci wychowała. Kiedy w roku 1968 Muzeum Tatrzańskie urządziło kon-



kurs ludowego malarstwa na szkle, żeby zaangażować twórców, pracownicy tej placówki — Helena Średniawa i Antoni Kroh zastąpili do drzwi zabytkowego domu przy Cichej Wodzie 8 i zachęcali Pęksową, która do tej pory trudniła się produkcją zakopiańskich pamiątek i malowaniem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

CO NA TO NASI PRZEMYSŁOWCY?

nych uwłaszczeń: parcelacji majątków ziemskich i upaństwowienia przemysłu — procesy uwłaszczeniowe zostały zahamowane. Parcelacje i nadanie ziemi chłopom było łatwe do przeprowa-

majątku w społecznym majątku państwa. W Szczecinie, i w Przemyśle, i w Łodzi. Tylko że ja nie wiem, która to część. Natomiast w procesie upaństwowienia konkretnego grona robotników jest

NA SWOIM

Z inż. HENRYKIEM MARTYNIUKIEM rozmawia Jagienka Wilczak

zenia, ale dalszy proces uwłaszczenia w przemysle był nadzwyczaj trudny i do dziś nie został zrealizowany. Robotnicy w fabrykach, tak jak w kapitalizmie, byli i są do dziś utrzymywani w formie pracy najemnej. Majątkiem narodowym zawiadnęła biurokratyzująca się administracja, a zniknął właściciel — gospodarz. Dlatego właśnie rozróżniam uwłaszczenie ogólne od szczególnego, konkretnego. Środki produkcji są już ogólnie uwłaszczone. Natomiast moja część

uwłaszczona na tych maszynach, na których pracuje. Poprzez wkład myśli technicznej, osiągnięcia naukowe, wynalazki — wchodzi w tę spółkę również inżynierowie i naukowcy. Fabryka może być podzielona na małe gospodarstwa, gdzie pracownicy łączą się według specjalizacji. W ten sposób ludzie o różnych zawodach mogą się włączyć do spółki handlowej ze swoim przedsiębiorstwem.

— Będzie nas stać, by wykupić tę fabrykę?

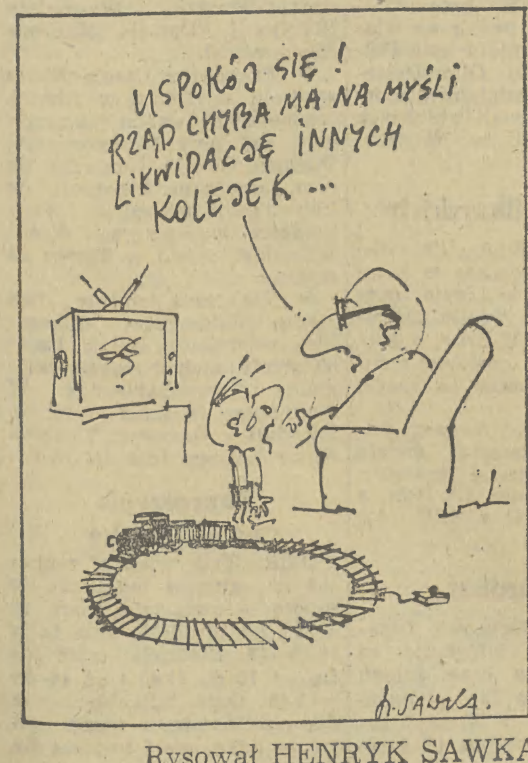
Czy takie uwłaszczenie jest jedynie zabiegiem formalnym czy udokumentowanym na piśmie, jakimś aktem?

— Uwłaszczenie może być bezpłatne; przecież nie tylko wówczas, gdy coś kupimy, możemy to uważać za własne. Chłop w reformie rolnej nie kupował ziemi, on tę ziemię dostał, pracował na niej, stała się jego własnością. To nieprawda, że robotnik, aby czuć się gospodarzem musi mieć maszynę na własność. Może ją np. wypożyczyć. W tej chwili nie ma przeszkód, żeby przekazać środki trwałe robotnikowi. Można to zrobić, skoro środki produkcji są dziś, w systemie państwowego własności, przekazywane dokumentami przedsiębiorstwom. Majątkiem, środkami trwałymi, gospodarował dotychczas dyrektor. Wystarczy, żeby takim dokumentem ten środek produkcji przekazać grupie, która podpisze, że przejęła w użytkowanie maszynę czy wydzielony teren hall produkcyjnej, zakreśliła chociażby symbolicznie tylko linią na posadzce.

— Czy taką grupę połączy wykup akcji przedsiębiorstwa, to będzie dla nich gwarancja?

— Stowarzyszenia Gospodarzy proponują rządowi uruchomienie kilku typów procesów uwłaszczeniowych: np. nieodpłatnego przejęcia przez robotników, inżynierów, naukowców, lekarzy, nauczycieli — państwowych warsztatów pracy, na których bezpośrednio pracują i uwłaszczanie ich bezpłatnie 20-procentowym udziałem kapitałowym, w formie spółek robotniczo-inżynierskich

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Rysował HENRYK SAWKA

W DZIESIĘCIOLECIE ŚMIERCI WŁODZIMIERZA PUCHAŁSKIEGO

BEZKRWAWY ŁOWCA

ZBIGNIEW
ŚWIĘCH

Włodzimierz Puchalski

Trudno było w to wręcz uwierzyć, gdy niemal dokładnie przed dziesięcioma laty otrzymałem te wiadomości od Alany Puchalskiej. Pelen smutku głos w słuchawce telefonu oznajmiał:

— Wczoraj Włodek zmarł w Antarktyce na zawał serca.

Niemal natychmiast zadzwoniłem do Mieczysława Czuma, redaktora naczelnego „Przekroju”, przekazując te złą wiadomość. Zaproponowałem, abym do następnego dnia napisał wspomnieniowy artykuł o Panu Włodzimierzu. Przesunąłem jakiś inny materiał ze strony, którą poświęciłem na sylwetkę pioniera fotografii i filmu przyrodniczego w Polsce.

Przyjaźniłymi się wiele lat. Lubilem wstępować do gościnnego domu Puchalskich przy (nomen omen) Sarnim Uroczysku na Woli Justowskiej. Zauroczony jego fascynacjami, wielokrotnie pisywałem o wielkim przyrodniku-artysty artykuły i reportaże, nie wiedząc, że to będzie ostatni rok jego życia. Przez cały 1978 przygotowaliśmy wspólnie telewizyjny „Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Puchalskiego”, prezentując jego najlepsze fotografie i filmy z danych miesięcy roku, a przede wszystkim samego Mistrza, który z charakterystycznym lwowskim akcentem oraz ogniem w oczach opowiadał o bezkrywawych łowach z obiektywem w rękach. Programy te aktorsko wspierała Ewa Ciepiela, przybliżając jego własne teksty z licznych albumów oraz fragmenty wielkiej poezji, natury dotychczas.

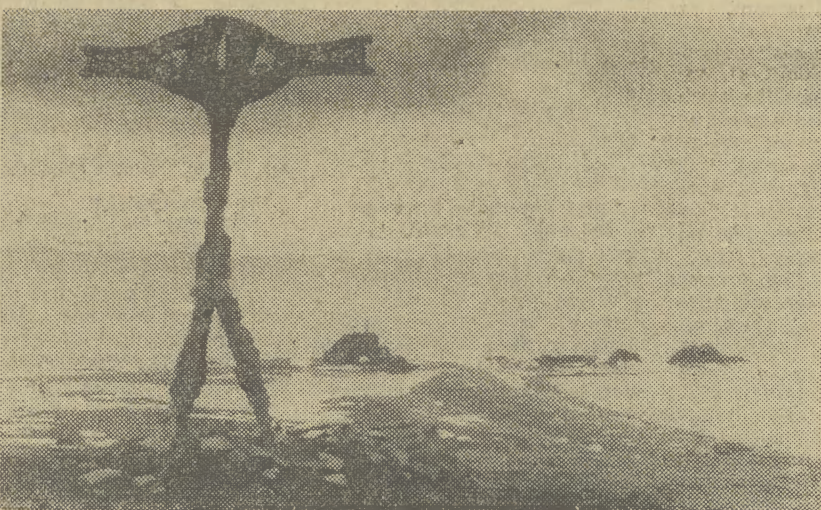
Niezwykle cieszył się i przeżywał rychłą możliwość uczestniczenia w ekspedycji antarktycznej. Przez całe życie marzył i śnił o fotografowaniu najdzikszej przyrody wśród lodów i wiatrów Antarktyki, a już zwłaszcza od czasu, gdy był w Arktyce z kołami lat pędzących, na Spitsbergenie.

W owym roku 1978, późną wiosną, namówił pana Włodzimierza na wspaniałą wyprawę z ekipą filmową do jego umiłowanych mateczników; by-

liśmy tam wielokrotnie razem. Jakby tknięty przecieciami, realizowałem dokreślił filmowe, uzupełniające nasze comiesięczne spotkania w studiu telewizyjnym w taki sposób, aby nadawały się kiedyś do całościowego filmu. Nie mogłem wtedy wiedzieć, że już rok później przyjdzie mi dobrać plany z tytułową „Ostatnią wiosną Bezkrywawego Łowcy”.

Pamiętam dobrze nastroj jakże radosnej kolacji pożegnalnej w październiku owego roku. Wróciliśmy umówionym terminie z podróży do USA, aby nagrywać kolejne programy na rok następny, stworzyć „zapas” na okres jego wyjazdu do Antarktyki. W TV oznajmiono mi brutalnie: „Na programy o Puchalskim nie ma pieniędzy”. Kiedy przekazałem mu te wiadomości uśmiechnął się gorzko i powiedział zaciągając z lwowską:

— Ta panie Zbysku, nie umieram. Może i forsa na to znajdzie po moim powrocie.



Rzeźba Bronisława Chromego (3 m wysokości, 750 kg — brąz) na grobie Włodzimierza Puchalskiego ponad stacją Henryka Arctowskiego King George — na Antarktyce. Fot. Alana Puchalska

Wyjechał, by nigdy już nie powrócić. Zmarł 19 stycznia 1979 roku. W marcu skończyłby 70 lat. Lekarze zabronili mu jechać. Podpisał dokument, iż wyrusza na własne ryzyko.

W ponurym nastroju pisałem wtedy wspomnienie o Puchalskim. W oczach miałem nasze liczne podróże do Morus pod Tykocinem, gdzie w 1960 Puchalscy zakupili stara chatę sprzed prawie 200 lat. Ta chałupa nad Narwią, nad rozlewiskami tej wspaniałej niegdyś, dzikiej rzeki — była corocznie wiosna baza wypadowa Mistrza Obiektu do enklaw zielonego świata. Przez całą resztę roku o ten dom troszczyli się przyjaciele fotografii i filmowca, państwo Alicja i Czesław Matusiewiczowie z Tykocina. Ilekroć jeździliśmy w tamte okolice, tyle razy zatrzymywaliśmy się przy ruinach tykocińskiego zamku, między tym miasteczkiem a Morusami położonym. To tu, po śmierci w Krynicy, prawie rok spoczywały zwłoki króla Zygmunta Augusta, zanim pochowano je w wawelskich kryptach. Spód Tykocina ruszaliśmy na filmowe wyprawy do przyjaciela Pana Włodzimierza, jego imiennika i kontynuatora wielkiej pasji fotografowania przyrody, Włodzimierza Łapińskiego do Małkowskiej Rudy, to znów do Siemionów Kossak i Lecha Wilczka, również zapalonego twórcy albumów przyrodniczych. Wszystko to utrwalił ów film, dwukrotnie już pokazany na ekranach I programu TVP. Szczególnie jednak okolice Morus i sama chałupa, pełna dzieł Mistrza.

Włodzimierz Puchalski był jednym z ojców-założycieli Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi; tamże przechowywał jego liczne i wspaniałe filmy, co raz przypominając je na antenie TV. W Morusach zaś na półkach stały rzedami albumy — jest ich ponad 50. Prawie każdy album miał swój odpowiednik filmowy. Oto przypominam niektóre tytuły dzieł, dobrze znane co najmniej dwóm polskim pokoleniom: „Bezkrywawo łowy”, „Wyspa kormoranów”, „W krańcach łabędzi”, „W skrzydlatym świecie”, „Wśród trzcin i wód”, „Mieszkańcy lasów”, „Skrzydlaty rycew”, „Ptasia wyspa”, „Bazanty”, „Ptaki naszych wód”, „Ptasie rodziny” czy „Ptaki dzikawki”. Puchalski zawsze podkreślał — co i w tytułach jasno jest widoczne — że największą miłością jego życia były ptaki. Ptaki wiosna.

Przez wiele lat walczył o powstanie — bodaj jedynego w Europie — rezerwu dzikiego pąctwa wodnego na rozlewiskach Narwi, tuż za piotem jego rodzinnego majątku.

Włodzimierz Puchalski był jednym z ojców-założycieli Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi; tamże przechowywał jego liczne i wspaniałe filmy, co raz przypominając je na antenie TV. W Morusach zaś na półkach stały rzedami albumy — jest ich ponad 50. Prawie każdy album miał swój odpowiednik filmowy. Oto przypominam niektóre tytuły dzieł, dobrze znane co najmniej dwóm polskim pokoleniom: „Bezkrywawo łowy”, „Wyspa kormoranów”, „W krańcach łabędzi”, „W skrzydlatym świecie”, „Wśród trzcin i wód”, „Mieszkańcy lasów”, „Skrzydlaty rycew”, „Ptasia wyspa”, „Bazanty”, „Ptaki naszych wód”, „Ptasie rodziny” czy „Ptaki dzikawki”. Puchalski zawsze podkreślał — co i w tytułach jasno jest widoczne — że największą miłością jego życia były ptaki. Ptaki wiosna.

Przez wiele lat walczył o powstanie — bodaj jedynego w Europie — rezerwu dzikiego pąctwa wodnego na rozlewiskach Narwi, tuż za piotem jego rodzinnego majątku.

Włodzimierz Puchalski był jednym z ojców-założycieli Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi; tamże przechowywał jego liczne i wspaniałe filmy, co raz przypominając je na antenie TV. W Morusach zaś na półkach stały rzedami albumy — jest ich ponad 50. Prawie każdy album miał swój odpowiednik filmowy. Oto przypominam niektóre tytuły dzieł, dobrze znane co najmniej dwóm polskim pokoleniom: „Bezkrywawo łowy”, „Wyspa kormoranów”, „W krańcach łabędzi”, „W skrzydlatym świecie”, „Wśród trzcin i wód”, „Mieszkańcy lasów”, „Skrzydlaty rycew”, „Ptasia wyspa”, „Bazanty”, „Ptaki naszych wód”, „Ptasie rodziny” czy „Ptaki dzikawki”. Puchalski zawsze podkreślał — co i w tytułach jasno jest widoczne — że największą miłością jego życia były ptaki. Ptaki wiosna.

Przez wiele lat walczył o powstanie — bodaj jedynego w Europie — rezerwu dzikiego pąctwa wodnego na rozlewiskach Narwi, tuż za piotem jego rodzinnego majątku.

jego podtytułach chałupa. W okresie radosnej nieodpowiedzialności Narew „uregulowano”, diabli wzięli te ostatnie szanse. Kofcąc robotę zdjęciową nad wspomnianym filmem podeszliśmy pod płot. Nie było słychać śpiewu ptaków. Cisza. Leniwie z dala płynęła uregulowana Narew, a kiedyś jej wody o tej porze roku podchodziły pod sam płot wśród gwaru dzikiego pąctwa.

— Ta chałupa, jako stała baza moich bezkrywawych łowów, straciła już dla mnie swój dawny sens. Nie będę tu już więcej przejeżdżał — powiedział stanowczo Mistrz.

Weszliśmy do wnętrza chaty. Puchalski kończył przemyśleń — makietował kolejny album, tym razem o przyrodzie dawnej, historycznej ziemi krakowskiej. Wyjeżdżając na Antarktykę, powiedział:

— Ten album przygotowuję dla krakowskiego oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej. Chciałbym, żeby pan napisał wstęp i wymyślił tytuł.

Napisałem wstęp zatytułowany: „Wielkie czasy”, który był sylwetką tego wspaniałego człowieka. Albumowi dałem tytuł: „Trofea obiektywów”. Ukazał się oczywiście w dużej mierze o śmierci Włodzimierza Puchalskiego i — jak wszystkie inne prace tego artysty — przeleciał jak meteor przez księgarskie witryny.

W ciągu niespełna 8 tygodni pobytu na Antarktyce, często wśród niesprzyjającej aury, Włodzimierz Puchalski ze swoim asystentem Ryszardem Wyrzykowskim zrealizowali film, a pan Włodzimierz zdołał wykonać setki diapozytywów. Zdecydowaliśmy się w roku 1983 wydać obszerny album, złożony wyłącznie z barwnych zdjęć. Zaproponowałem odczyty tytuł: „Ostatnie bezkrywawo łowy”, pospieszając mnie z napisaniem wstępu, który nosił tytuł: „Spełnienie sen o Antarktyce”. Podczas upalnego lata '83 roku udało się wywieźć z tych serdecznych długów przyjaźni. Tekst ten prawie w całości wydrukowano w sobotnim Magazynie „GK”. Do dziś album ten nie ukazał się, a były wszelkie szanse, żeby zadożyć na 10-lecie śmierci — wśród lodów i wiatrów — autora tych wspaniałych zdjęć, który spoczął na zawsze w mroźnej ziemi. Pionier wykonał świetny krakowski artysta Bronisław Chromy; zawiozła go na Antarktykę sama małżonka pana Włodzimierza, Alana Puchalska.

Pozostało ogromne archiwum fotograficzne. Znakomite Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, które w zakresie edycji albumów nie ma sobie równego w naszym kraju (a teraz ma pasze fantastyczna, sadząc choćby po „Nekropoliach królów i książąt polskich” oraz „Kościelnicach” w Krakowie), autorstwa spółki: Adama Bułaka i Michała Rożka) wyraziło zainteresowanie zbiorami zdjęć Wielkiego Fotografika i prawie gotowa makietą „Czterech por roku” czyli wyborem najsłynniejszych dzieł życia Mistrza Puchalskiego. Przy dobrze układającej się współpracy Wydawnictwa SIT z zakładami poligraficznymi w Józefowie, nie tylko udało się pokonać wieloletnią niemoc naszych wydawnictw, ale stworzyć realne możliwości szybkiego i nadzwyczaj wytwornego tworzenia tego rodzaju dzieł edytorskich. Kiedy już wreszcie skończył się owy nad podziw nudne stękanie o „braku papieru i mocy przerobowych” (zeby bola o treści i samego sformułowania) — może ktoś wpadnie na pomysł, aby wznowiać klasyczne już dzieła Włodzimierza Puchalskiego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

skich z macierzystymi przedsiębiorstwami. Inna forma to pozostawienie 51 procent akcji jednostkom gospodarki uspołecznionej jako pakietów kontrolnych państwa lub sprzedanie 29 procent akcji do wykupienia przez członków spółek robotniczo-inżynierskich.

Zadanie to jest realne, ale jednocześnie najtrudniejsze w sferze organizacyjno-technicznej przejścia w nową strukturę organizacyjną jednostek gospodarki uspołecznionej. Wymaga to, zanim nastąpi grupowe uwłaszczenie, prawidłowego organizowania innowacyjnych grup partnerskich i przekształcania ich w związki gospodarzy i spółki robotniczo-inżynierskie. Jest to najszybsza droga do spełnienia prawa każdego człowieka do działalności gospodarczej i powstania wielomilionowej rzeszy gospodarzy w bezpośredniej produkcji.

— Sądzi Pan, że taka forma uwłaszczenia zmieni stosunek ludzi do pracy i urządzeń? Przeszczę, uważa, że wspólnie to niczyje?

— Zmieni, bo nawet tam, gdzie dziś jeszcze nie uwłaszczone robotników stosownym dokumentem, członkowie grup partnerskich mówią, że czują się gospodarzami. A wie pani dlaczego? Dlatego, że oni zmienili system pracy, przestali sprzedawać swoją pracę poprzez formę najmu — dźwignię czy akord, zaczęli pracować jak na swoim. To, co wyprodukują u siebie — sprzedają przedsiębiorstwu. Czują się gospodarzami, którzy sprzedają wyrób, a nie żywą pracę, jako siła najemna. Na tym polega ta różnica: na odejściu od systemu, gdzie płaci się za czas pracy. Tutaj płaci się tylko za wyrób objęty umową handlową.

— To i stosunek do strajku powinien się zmienić?

— I zmieni się! Inny stosunek do strajku mają pracownicy najemni, a inaczej myślą ci, którzy są uwłaszczeni, którym za postój nikt nie płaci. Stracą czas — ich strata. Zacznie się zupełnie inny układ w przedsiębiorstwie. Gospodarze będą przeciwni strajkowi, co nie znaczy,

cję, zwłaszcza przez poborców podatkowych. Zniszczono prywatną i wszelką inicjatywę. Gdy tymczasem prywatny właściciel bardziej się miarkuje, chce płacić zachęcić robotnika do wydajnej pracy.

— W jaki sposób Stowarzyszenie Gospodarzy może z tym wyzyskiem walczyć?

— Dzisiejsze, zubożające podatki muszą być zlikwidowane. Walka z wyzyskiem to walka z takim podatkiem, który zniechęca do wszelkiej działalności gospodarczej. Nikt się przecież nie chce żywić, żeby w dwunastą godzinę pracy 80 procent swego dochodu oddać państwu. Dlatego prywatny przedsiębiorca wie, że jemu wolno mieć dochód do 100%, o I zamyka interes, np. z powodu choroby. Dlatego ten grabieżczy, w imię państwa uprawiany system podatkowy, Stowarzyszenie zamierza walczyć, żeby gospodarze płacili uczciwie podatki, które dają satysfakcję i pracującemu, i państwu. Jeśli gospodarze bogaci się, to państwo powinno się cieszyć, bo kwoty podatkowe — a nie procenty — są coraz większe. W interesie państwa jest więc, żeby ustawić zdrowo sprawę podatków.

— Zapowiada Pan, że Stowarzyszenia Gospodarzy będą nieaktywne dla ludzi żadnych władz. Władzy tam nie będzie?

— Nie, władza jest jednosteczeblowa. Będzie nią Zgromadzenie Ogólne Gospodarzy. Zgromadzenia nie hierarchizują się na szczeblach władzy. To znaczy — nie wybiera się ani zarządy, ani samorządy, ani prezesa czy lidera. Nie ma hierarchii.

— Kto więc będzie miał korzyść z powstania stowarzyszenia?

Gospodarze będą mieli korzyść, zacząć się szybciej bogacić i dorabiać będąc w stowarzyszeniu. Bo stowarzyszenie hierarchizuje się w drugim kierunku: powiernictwa i służebności. Powierza określone usługi, korzystne dla gospodarzy. Np. dogada się kilku gospodarzy i występuje w stowarzyszeniu z propozycją, żeby stworzyć powiernictwo usługowe odpłatne. Jest to zupeł-

NA SWOIM

że nie zastosują innych, doskonalszych i skuteczniejszych form protestu.

— Sądzi Pan, że działania w sferze ekonomicznej mogą przekazać psychikę?

— A czy Polak przekształca swoją psychikę wyjeżdżając na Zachód? On się tylko odpowiednio ustawia; od jutra jestem inaczej motywowany i inaczej działam. Każdy człowiek jest do tego przygotowany jeśli chce mieć efekt ekonomiczny swej działalności.

— Ale boję się, że demoralizacja zaszła daleko, że wielu nawyków nie da się już zmienić.

W niektórych przypadkach tak się stało: jest wielu robotników, którzy nie będą chcieli stać się gospodarzami. Są tacy, którzy wolą o godzinę 15.00 wyjść z zakładu, zapomnieć o robocie, mieć spokój. A gospodarz, mimo że pójdzie do domu, będzie się interesował co się dzieje w fabryce, tym, żeby ich gospodarstwo dobrze działało. Gospodarz zaspia z problemami państwa i budzi się z nimi. Natomiast pracownik najemny chce mieć wolną głowę, on jest do dyspozycji na określony czas i za ten czas trzeba mu zapłacić.

— To będzie ten nowy ład, kiedy proletariusze staną się gospodarzami, nastąpi pełna samorządność?

— Chcę pani przypomnieć, że klasycy marksizmu dostrzegli problem samolikwidacji klasy robotniczej, proletariatu. Przypuszczam, że nastąpi on właśnie w procesie uwłaszczenia, gdy robotnicy staną się gospodarzami. Wówczas też będziemy mieli do czynienia z prawdziwą samorządnością. Proszę pamiętać, że do tej pory budowaliśmy samorządność w oparciu o pracowników najemnych. Po uwłaszczeniu zbudujemy w oparciu o gospodarzy, którzy myślą kategoriami interesów przedsiębiorstwa. Samorządność na swoim jest inna od samorządności na cudzym. A my dotychczas chcieliśmy budować samorządność poprzez ludzi, którzy wciąż powtarzają: to nie moje. Chcą najwyżej wziąć i jak najmniej dać. System, o wprowadzanie którego walcze pogodzi dotychczas sprzeczne interesy; osób fizycznych, przedsiębiorstwa i państwa.

— Ale żeby to osiągnąć trzeba się zabrać — jak pozytywści — do pracy organizacyjnej, od podstaw. Trzeba zbурzyć te zmurszałe struktury, które z takim molemletem wznosiliśmy.

Tak, jest to — w sensie dosłownym — praca pod podstaw. Nie zaczynamy od zmiany organizacji w zarządzie przedsiębiorstwa, ale od dołu. Całą przebudowę rozpoczniemy od stanowisk pracy i ludzi, którzy tam pracują. Wdrążymy nowe stosunki produkcji, stosunki ekonomiczne i międzyludzkie. A dzięki temu — nowe funkcjonowanie tych ludzi. Robotnicy są współtwórcami tych porządków; oni najlepiej wiedzą, jak w szczególności rozwiązać pewne zagadnienia, co mogą wziąć na siebie dziś, a co wemną dopiero jutro. I to jest praca organizacyjna: poprzez fakt, że grupy uzyskują autonomię, samorządność — zaczynać inaczej funkcjonować. A dopiero później, jako konsekwencje wynikające ze zmian organizacyjnych na samym dole, następuje reorganizacja w zarządzie, w administracji.

— Spodziewa się Pan, że jest to sposób na poprawę gospodarki?

— Nie tylko na poprawę, także na coś innego: sposób na to, żeby jednostka rzeczywiście poczuła się wolna. Przecież jedynie gospodarz na swoim gospodarstwie może być maksymalnie wolnym człowiekiem, mimo wielu obiektywnych ograniczeń tej wolności. Przyniesie to jednocześnie rozwiązanie problemu humanizacji pracy, upodmiotowienia człowieka. A efekty gospodarcze? Wzrost nastąpi skokowo: wzrost wydajności, obniżka kosztów. Taki układ, którego podstawą są umowy zbiorowe między dwiema stronami; grupą robotników z jednej a dyrektorem z drugiej da gospodarce ogromne efekty ekonomiczne, odczuwalne natychmiast. Tam, gdzie powstały grupy partnerskie już w pierwszych miesiącach nastąpił skok wydajności o 100 czy 200 procent.

— Sądzi Pan, że biurokracja pozwoli na powstanie Stowarzyszeń Gospodarzy?

— Biurokracja jest w opozycji, a nawet jest zorganizowana w naszym kraju przeciwko tego rodzaju inicjatywom. Torpeduje ich powstawanie.

— Jacyś konkretni ludzie tak Panu przeszkadzają?

— Biurokracja nazywam ludzi zajmujących stanowiska w administracji państwowej, którzy powiedzieli sobie, że dopuszczają wyłącznie takie rozwiązania, które im osobiste nie zagrażają. A inne, powodujące zubożenie państwa, administracyjnych — torpedują w rozmaity sposób. Administracja nie może ścierpieć, że naraz robotnicy gospodarzy sami, wypracowując dochód, dzielą go, nikt im nie nalicza funduszu płac, premi, nie stwarza przywilejów płacowych — tego, na czym trzymała rękę administracja. Przecież teraz władzy w przedsiębiorstwie wcale nie dzierży dyrektor lecz kierownik działu płac: on decyduje, kto ile dostanie pieniędzy.

— Czy dlatego Stowarzyszenie Gospodarzy obecnie broni przed administracyjnym wyzyskiem i arogancją?

— Wyzysk robotnika przez administrację potrafi być bardziej bezlitosny niż wyzysk prywatnego kapitalisty. Administratorzy mogą obdzierać ze skóry i robią to w imieniu państwa, czyli ogólnospołecznego dobra. Tym bardziej, że oni tych pieniędzy nie biorą do kieszeni. Doszło u nas do bezlitosnego wyzysku przez administra-

nie inna płaszczyzna hierarchizowania się struktury społecznej. Inna od tych, które mamy: w kierunku władzy i podporządkowania.

— Wobec tego — jaka będzie korzyść z tego stowarzyszenia się?

— Gospodarze będą ustanawiać i powierzać różne rodzaje usług względem siebie. Ta sfera usług może być służebna wobec większego grona gospodarzy albo wobec całego województwa, a



Rys. HENRYK SAWKA

może to być wreszcie szczebel ogólnokrajowy: służebny wobec gospodarzy w całym kraju. Takie powiernictwo jest płatne: powiernik przecież musi sobie zorganizować własny warsztat pracy i świadczyć porządne usługi, które mu powierzono. Wszystko to funkcjonuje na zasadzie porozumienia między powiernikiem a ogółem gospodarzy, a cała struktura powiernictwa i służebności opiera się na grze ekonomicznej. Poza tym — cała struktura jest wolna, nie ma tam ani jednego stanowiska administracyjnego, nie ma sztabu, którym obrabia władza. A biurokracja rodzi się przecież w administracji. Poza tym — celem stowarzyszenia jest ułatwienie podjęcia działalności gospodarczej ludziom, którzy nie mają środków ani możliwości zorganizowania sobie warsztatów pracy. Bo ustawa o działalności gospodarczej dopiero otwiera możliwości, ale niczego nie rozwiązuje: nie trzeba się tylko ubiegać o zgodę na podjęcie działalności. A ponadto — stowarzyszenie tworzy się po to, żeby występować w obronie interesów gospodarzy, których nie chroni żadna struktura. Robotnicy, kiedy stają się gospodarzami, przestają być w polu zainteresowania związków zawodowych zajmujących się ochroną i reprezentacją interesów pracowników najemnych. Proces uwłaszczenia będzie zaważał grono pracowników najemnych, pracujących w systemie umowy o pracę. W tym sensie będzie stowarzyszenie strukturą konkurencyjną wobec związków zawodowych, zabierając im potencjalnych członków. Gospodarze nie mają żadnego interesu w przynależności do związków zawodowych.

— Sądzi Pan, że świadomość przeciętnego robotnika sięga do takich struktur jakie proponuje Stowarzyszenie Gospodarzy?

— Robotnicy najlepiej rozumieją ten problem, różnicę między gospodarzem i najemnikiem uzależnionym od administracji różnych szczebli. Oni czują na własnej skórze rządy biurokracji.

— Na co w takim razie czekaliśmy tyle lat, patrząc jak państwo nam biednieje zdzierając drapieżne podatki, a ludzie nie pracują, bo się im to nie opłaca?

Projekt czekał na akceptację. A czy to jest takie niezrozumiałe: uczciwy podatek i system, gdzie każdy będzie żył z dochodów, wyzwała chęć powiększania tych dochodów.

Stowarzyszenie Gospodarzy musi przełamywać opory biurokracji wobec tego systemu, bo opozycja gnieździ się w biurokracji a biurokracja — w administracji. Stowarzyszenie Gospodarzy jest tylko kolejnym etapem do jakiegoś droższego systemu: jednym z elementów zawierania umów gospodarczych jest uwłaszczenie.

— Od czego więc zaczynamy?

— Od ukonstytuowania się komitetu założycielskiego, który musi znaleźć trzech podstawowych powierników: usług kancelaryjnych, usług skarbowych i powiernika pieczęci.

Rozmawiała: JAGIENKA WILCZAK

W dniu 9 grudnia 1988 w Rzeszowie odbyło się zebranie założycielskie: powstał Komitet Założycielski Stowarzyszenia Gospodarzy Ziemi Rzeszowskiej. Komitet opracował Statut Stowarzyszenia. Przygotowuje się, by jeszcze w styczniu zgłosić Stowarzyszenie do zarejestrowania.

SZTAMBUCH
AGITATORA

Wysoka i Wielce Szanowna Rado Pracownicza Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. W związku z ogłoszonym konkursem na stanowisko dyrektora naczelnego Waszego Przedsiębiorstwa, uprzejmie donoszę, że jestem skłonny przyjąć te prośby. Bez fałszywej skromności mogę ubiegać się o to stanowisko, gdyż jestem autorem genialnego programu wyprowadzenia polskiego przemysłu motoryzacyjnego z globalnego kryzysu. W minionym roku Wasza Fabryka zdołała wyprodukować 45 tys. sieroł po licencji na „fiata 125” i 53 tys. „polonezów”. Rozmiary produkcji stawiają Was z góry na przegranej pozycji i tylko niedouczonego dziennikarza zaważdziłoby pochlebne porównanie do manufaktury. W 1987 r. z powodu kiepskiej jakości musieliście wymienić klientom na nowe 375 „polonezów”. W 1988 roku z tych samych powodów wymieniliście 375 „polonezów”. Te kleskę jako doświadczony agitator mogę przekuć na sukces. Bez trudu dowodząc, że skarb państwa znacznie zarobił sprzedając potem te buble na przetargu, ale tak między nami, gdyby taka jakości pracy była w manufakturze to do dziś mielibyśmy gospodarke drobnotowarową i Mieczysława Wilczka nie musiałby zamieniać wypchanego portela na ministerialną tekę.

Skorzy już padło nazwisko szefa resortu przemysłu, to wypada abym ustosunkował się do tego tak zwanej nowej koncepcji motoryzacji. Pomysł wycofania się z produkcji nowego, licencyjnego samochodu średniolitrażowego i skoncentrowania się na wytworzeniu „malucha”, na razie tajemniczego X1/79 dowodzi, że można się dobrze bawić bez alkoholu FSO wspólnie z FSM w Bielsku-Białej mają produkować 600 tys. pojazdów rocznie, z czego 100 tys. przeznaczają się na eksport. To jest bardzo atrakcyjna wizja, zwłaszcza dla tych, którzy dali się nabrać na przedpłatę. Maltocenci będą pytać, czy te samochody koniecznie muszą być napędzane benzyną, bowiem nikt już się nie upiera, aby karoserie robić z blachy. Jeśli jednak zwycięży stara koncepcja, to budując nową hutę lub modernizując i rozbudowując któraś ze starych na przykład Nową Hutę należy rozważyć, czy tego X1/79 nie można produkować w wersji gąsienicowej, gdyż więcej opon i detek ze „Stomilu” nie da się wyeksportować. Wtedy nie będziemy musieli rezygnować z dotychczasowego kryptonimu pojazdu, zaś tendencje rozbrojeniu w Europie zapo-

wiadają, że wkrótce rynek zostanie zarzucony gąsienicami.

Moja koncepcja sanacji motoryzacji pozwoli pogodzić przynajmniej w części plany ministra Wilczka i aspiracje rekinów naszej branży samochodowej. Wybierając mnie na stanowisko naczelnego dyrektora FSO Wysoka i Wielce Szanowna Rada Pracownicza może być spokojna o akceptację mojej osoby przez szefa resortu, do którego w tej sprawie należy przede wszystkim słowo. Zdecydowanie jestem za rzuceniem na wewnętrzny rynek 500 tys. samochodów osobowych rocznie, ale w postaci części zapasowych. Tylko te 100 tys. wozów przeznaczonych na eksport winno się montować w obu połączonych

OFERTA

fabrykach. Dopiero wtedy można będzie mówić o manufakturze z prawdziwego zdarzenia. Każdy samochód eksportowy zostanie dopiętychony i nikt nam nie wytknie złej jakości. Zalejęmy Europę małymi, rodzinnymi samochodami i jeśli oni będą się upierać, to do krajów EWG wyprodukujemy auta z tradycyjnym ogumieniem i karoserią.

Natomiast propozycja X1/79 na rynek wewnętrzny ma rację bytu tylko w zestawach dla majsterkowiczów. Właśnie teraz, gdy w dorosłe życie wkracza pokolenie wychowanków telewizyjnych programów „Zrób to sam”, prowadzonych przez niezrównanego inżyniera Adama Siłódowego, jest najdogodniejszy moment do masowej politechnizacji całego społeczeństwa. Nie chwalebne są, ale jeszcze dziś z zamkniętymi oczami potrafimy ze starej, niepotrzebnej szuflady, dziadkowich szelek, kółka od torby na zakupy i byłej żony zmontować zgrabną taczkę. Dzięki starej, dobrej szkole telewizyjnej już dwa lata jeździłem rumunkiem, terenowym „muszelem”, napędzanym silnikiem „ursusa C-330”, gdy połączone siły ekspertów Fabryki Samochodów Rolniczych i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Samochodowych dopiero zaczynały eksperymentować z „tarpanem” wydoszonym w silnik „fergussona”.

Przeprawa mojej koncepcji nad każdą inną polega na tym, że ja nie namawiam do kosztownego i ryzykownego eksperymentowania, ale proponuję wariant sprawdzony. Już teraz Wasza FSO przynajmniej, że wartość produkcji części, w stosunku do wartości produkcji samochodów wynosi 24 procent, co jest rekordem w skali

światowej. Pozornie potwierdzają te dane informacje o fatalnej jakości wyrobów z Żerania, ale przecież nawet dziecko wie, iż te części przeznaczone do budowania nowych samochodów. Minister Wilczek ma rację stawiając na małe samochody. Sądząc po ilości roczne rejestracyjnych „składowców” te pojazdy cieszą się największą popularnością. Rocznie majsterkowicze montują samodzielnie około 35 tys. „fiatów 126p”. Te ilości z powodzeniem można podwoić, ale na przeszkodzie stoi chroniczny niedostatek blach karoseryjnych. Obecnie w samych „Polmozytach” zarejestrowanych jest 100 tys. osób czekających na nowe karoserie.

W sytuacji, gdy park maszynowy w fabrykach samochodów jest wyeksploatowany i każdy element, zwłaszcza nadwozia, wymaga ręcznego dopasowywania, nie da się produkować wozów przyzwoitej jakości. Dlatego kardynalnym błędem jest decyzja „Polmozytu” o wstrzymaniu zapisów na wymiary karoserii „fiatów 125” i „126”. Klient budujący samodzielnie pojazd jest w stanie pokonać wszystkie trudności, gdyż nie ma wyboru. Te same powody kierują rolnikami, wykupującymi wraki ciągników z PGR i SKR. Przyzagrodowa produkcja traktorów na wsi nie jest niczym nowym. Chłopi w Wielkopolsce specjalizują się na przykład w montowaniu, z resztek motocykli, zgranych ciągników ogrodniczych. Dyrektor do spraw produkcji FSM, Jerzy Siemianowski, optując za zakazem rejestracji składaków podcina gałąź, na której sam siedzi. Działalce Federacji Konsumentów specjalizujący się w procesach z producentami bułki są coraz skuteczniejsi w działaniu. Wymogom jakościowym żadna fabryka samochodów w naszym kraju nie jest w stanie sprostać. Prawdziwych danych o jakości i tak nie znamy, gdyż żaden rozsądny kierowca nie powierzy swojego auta opraccom z dużych stacji „Polmozytu”, świadczących usługi gwarancyjne.

Produkcja zestawów dla majsterkowiczów jest obecnie jedynym realnym rozwiązaniem, co mam nadzieję Wysoka i Wielce Szanowna Rada Pracownicza FSO zechce wziąć pod uwagę rozważając moją kandydaturę. Ie Isaacca to, że nie mogę nie jestem, ale za to mogę obiecać, że nikogo z pracy nie wyrzucę, bo choć twardo stoję na stanowisku proroformatorskim, słabości ludzkie zrozumieć potrafię. Ponegocować do Włoch sam chętnie pojadę, gdyż do „malucha” muszę, gdzieś na złomowisku, wyfasować komplet opon, nadających się jeszcze do bieźnikowania. Podupadające tygodniki też się przy mnie wyżywią, gdy zamiast horoskopów i gołych panienek zaczną drukować porady dla majsterkowiczów. Proszę o wnikliwe rozważenie mojej oferty lub przysłanie kilku prospektów oraz części „zapasowych”, według załączonych listy.

RYSZARD GIEDROJC

Spotkanie krakowskich związkowców

Konkurencyjność jest potrzebna

(Inf. wł.) Wczoraj I sekretarz krakowskiej organizacji partyjnej Józef Gajewicz spotkał się w siedzibie WPZZ z członkami związków zawodowych. Uważamy — powiedział Józef Gajewicz — że stanowisko KC PZPR, mówiące o otwartości natury politycznej, społecznej nie może być przemierzane. Trzeba zastanowić się, jak w świetle tej decyzji będzie kształtowała się nasza przyszłość. A wszystko to, co przed nami, rozegra się w zakładach pracy. Jak stanowisko zostało odebrane przez społeczeństwo? Mogę powiedzieć: pierwszy refleksyjny, bo mam za sobą spotkania z członkami niektórych organizacji partyjnych. Reakcje są różne. Jedni mówią: to dobrze, a inni są zawiedzeni. Niektórzy argumentują — tak miało być. Myślę — cytuję wypowiedź jednego z mówców na X Plenum — doszli do muru i stanęliśmy pod nim. Stąd także stanowisko KC. Jest więc duża nadzieja, duże oczekiwanie społeczne. Zdecydowanie rośnie liczba zwolenników takiego rozwiązania. Ale są też obawy. Czy strona przeciwna przyjmie warunki? Jak potraktuje wyciągniętą rękę? Mogę jeszcze powiedzieć, że w Krakowie procent zwolenników takiego rozwiązania jest przeważający. Ale musimy jeszcze dodać, że większość zdaje sobie sprawę, że istnieje potrzeba i to pilna, aby jak najszybciej doszło do rozmów przy okrągłym stole.

Jakie zadano pytania Józefowi Gajewiczowi? Pytano m. in. o to, czy Komitet Centralny zastanawiał się nad dalszą działalnością istniejącego związku w przypadku restrukturyzacji „Solidarności”. Mówiono jednak głównie o obawach. Jeśli powstaną w zakładzie dwa związki — powiedział jeden z uczestników

spotkania — to będziemy patrzeć sobie na ręce. Zagubimy w tym sprawy robotnika. Komu będzie to na rękę? Administracji, Rywalizacja nie jest nam potrzebna.

Inny z kolei dodał: gorzko dziś zabrzmią moje słowa. Związki zawodowe zrodziły się w potrzebie, w sytuacji trudnej. Parasolem była dla nas partia. Teraz ta Polska Zjednoczona Partia Robotnicza debatuje w zakładach pracy, jak stworzyć dobre warunki do tworzenia nowych związków. Zastanawiamy się więc, czy jesteśmy potrzebni? Władza administracyjna, polityczna lubi, gdy ma nóż na gardle i dlatego władza zgadza się na ten nowy związek. Czy oznacza to, że wróćmy do struktury lat osiemdziesiątych?

W tych na X Plenum — zauważył kolejny mówca — była mowa o partnerstwie PZPR i związków zawodowych. Wydaje mi się, że nie bardzo nam się to partnerstwo udawało.

Natomiast mnie — włączył się inny mówca — niepokoi inna sprawa. Na początku lat osiemdziesiątych „Solidarność” mianowała się związkiem zawodowym, a właściwie była organizacją polityczną. Nie zajmowała się sprawami ludzi tylko polityką. Czy restrukturyzacja „Solidarności” jako związku, nie jest wyłącznie furtką do prowadzenia działalności politycznej?

Obawy, lęk — wyraźnie dominowały w wypowiedziach związkowców. Ale były i takie głosy, jak przedstawiciela krakowskich kolejarzy, który powiedział: my współpracujemy z drugą stroną od maja. Przyszli do nas bez kamieni, więc mogliśmy rozmawiać. Zbudowaliśmy program i wdrożono go realizujemy. Zaczęli żądać nie ma. Uważam więc, że donosić nie mówią językiem politycznym, istnieje

możliwość rozmowy. Jeśli oni chcą walczyć o sprawy załogi, to przeleć się o tematy, którymi i my się zajmujemy. Nie bójmy się więc.

Uważam — powiedział Józef Gajewicz — że trzeba nauczyć się walczyć politycznie. Konkurencyjność jest potrzebna. Sprawdzicie się w działaniu. Jest wiele możliwości w gospodarce państwa, ale my jesteśmy nieruchomi. Najbliższy czas musimy dobrze wykozystać. Nie wolno czekać. Wszyscy musimy zrozumieć, że to, co do tej pory się działo, to było stanie w miejscu, czekanie na śmierć. A nie mam monopolu na wiedzę, a tym bardziej na mądrość. Ale jeśli pytacie mnie o radę, to po prostu — trzeba wygrać. Jeśli nie widzicie potrzeby drugiego związku, to nie dopuszczajcie do tego. Zapiszcie całą załogę do waszego związku, albo napiszcie hasło — Solidarność to my. A co do partnerstwa — mogę powiedzieć, że tak się jakoś udało, że to, co dobre, to o tym mówili partnerstwa. A to, co złe to brak partnerstwa. Nie szukajcie w partii partnerstwa. Partia nie może być w dyktando. My mamy tworzyć koncepcję. Czas już najwyższy, abyśmy wszyscy zrozumieć, że dziecko, które się kiedyś urodziło pod nazwą związku zawodowego, w pewnym momencie staje się dorosłe. I nie można go wciąż prowadzić za rękę. Dlatego tak stało się w środowisku krakowskim. Przestaliśmy to dziecko prowadzić, bo uznaliśmy, że w ten sposób nauczymy je samodzielności.

W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KK PZPR Józef Szczurowski, a prowadził je przewodniczący WPZZ Zbigniew Mulk.

(mr)

SD konsekwentnie opowiada się za pluralizmem i demokracją we wszystkich obszarach życia

Wypowiedź rzecznika CK SD Adama W. Wysockiego

WARSZAWA (PAP). Polski model pluralizmu politycznego i związkowego staje się faktem coraz bardziej realnym i wymiernym, również w oficjalnej doktrynie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Apel Komitetu Centralnego PZPR o poparcie stanowiska w tej sprawie, przyjętego na X Plenum spotkał się z szerokim, pozytywnym odzewem również wśród uczestników trójpартijnej koalicji — stwierdził rzecznik CK SD Adam W. Wysocki w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej.

SD, zgodnie ze swym liberalno-demokratycznym rodozodem ideowym opowiedziało się i opowiada konsekwentnie za pluralizmem i demokracją we wszystkich obszarach życia politycznego, gospodarczego i społecznego — stwierdza m. in. rzecznik CK SD — naszym dążeniem docelowym jest demokracja parlamentarna. Uważamy, że ten kierunek daleko idących przemian oraz nowa sytuacja polityczna, która stwarzała dokumenty i wyniki X Plenum są ogromnym krokiem naprzód na ewolucyjnej drodze ku lepszemu, którą mamy przed sobą. Dlatego SD wita decyzję ze zwolennikami pluralizmu i demokracji, która skutecznym sposobem służyć i państwu, i społeczeństwu.

Bez przeszkazywania prawdy demokracji politycznej, bez gry i bez niebezpieczeństwa z tym kultury politycznej przez wszystkich, potencjalnych uczestników „okrągłego stołu”, który — jak to wielokrotnie podkreślaliśmy — oby zebrał się teraz jak najszybciej — trudno będzie mówić o wykorzystaniu tej historycznej szansy. Jaka stwarza otwarcie na pluralizm polityczny i związkowy. Niechaj będzie to pluralizm mądry i racjonalny. Odrzucający niebezpieczne skrajności z prawa i lewa. Umożliwiający prezentację poglądów i racji wszystkim siłom politycznym, zainteresowanym życiem w Polsce, a nie jego porażeniem — powiedział rzecznik CK SD.

W nowej sytuacji politycznej, w której się obecnie znajdujemy, szansa dla demokracji przyszyły i nowoczesnie polnowanej stała się większa niż kiedykolwiek.

Działalność potrzebna nam wszystkim obywatelskiej współodpowiedzialności. Nam wszystkim.

Konferencja sprawozdawczo-programowa

PZPR w NZPS „Podhale”

Wiarygodność zyskuje się nie tylko uchwałami

(Inf. wł.) Wiele emocji, tych ogólnospołecznych i tych indywidualnych, wywołano, ale nieufność do władzy oraz do współpracowników jest jeszcze duża. Ludzie chcą wierzyć, pragną potwierdzenia tego w realnych dniach codziennego, następującego powrotu do normalności życia i że jest to powrót na stałe — mówi Kazimierz Opoka. Mało inteligentna propaganda państwowa działa jednak tak, jakby za cel miała niewierzenie, a przynajmniej pomniejszanie dorobku 40-letniego państwa. Często wręcz sugeruje o sobistość odpowiedzialności każdego członka partii za zło. Przemiany w polityce i gospodarce dokonują się szybko, ale zmiany w mentalności i świadomości. Musi więc nastąpić czas nowej metody propagandy i pracy partyjnej. Ludzie na równi oczekują, że „stół okrągły” jak i stół pełny. Zmienia się praca przedsiębiorstw, profilowana jest gospodarka narodowa, dobrze więc, że nowe w swe programy i działania wpisuje PZPR. Ludzie partijni i bezpartyjni oczekują jednak radykalizmu tych przemian. Uważają, że polityka małych kroków nie wystarczy. Uważają, że kilka milionów lat mogło lepiej przysłużyć się Polsce niż to się w rzeczywistości stało. Oczekują imiennie wskazania komu zawiązać się taką a nie inną drogą polskich przemian i liczą, że odpowiedź udzielona zostanie przez krajową konferencję delegatów zapowiadającą na polowę kadencji w PZPR. Coraz liczniejsze są głosy by w oficjalnych dokumentach zapisać obligatoryjność wieku emerytalnego osób sprawujących czelowe funkcje w partii i rządzie. Trzeba też oficjalnie uznać, że kierowaniem partią, jej organizacją nie mogą zajmować się działacze — entuzjaści lecz profesjonalści i to

najwyższej klasy. Przyjęliśmy w Polsce legalność opozycji więc musimy przygotować się także kadrowo do ciągłej konfrontacji bądź współpracy. Towarzysze Leśny i Nieć dostrzegali problem starzenia się partii. Pod rozważanie stawiali swe przemyslenia o potrzebie uczynienia programu PZPR atrakcyjnym dla młodych i przypominali, że pokolenie wchodzące w dorosłość mniej kieruje się sentymentami a bardziej przysługą dla koniunkturalnym efektem działań. Jeśli te efekty będą dostrzegalne i dobre, satysfakcjonujące młodych, dostrzegają oni swą szansę przyspieszenia poprawy bytu własnego poprzez współdziałanie z przemianami inspirowanych przez partię. Przyjdą sami w jej szeregi. Towarzysz Czernik apelował, że wiarygodność partii zyskuje się nie tylko uchwałami, ale nad wszystkim codzienną postawą każdego członka. Człowiek szanujący się musi występować zawsze tylko z jedną twarzą. Kameleoniem dystryktu nie tylko dana o sobie, ale także osłabia autorytet partii.

Długo i z nieukrywymi emocjami dyskutowano podczas wczorajszej załogowej konferencji sprawozdawczo-programowej PZPR w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skózanego „Podhale”. W te żarliwą wymianę myśli włączyli się także sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kamiński oraz Aleksander Frydrychowicz z Wydziału Ideologicznego KC PZPR. Ponieważ Kazimierz Opoka, w związku z planami zawodowymi, złożył rezygnację z funkcji i sekretarza, w przerwie konferencji odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego Partii. Pierwszym sekretarzem wybrano Jana Gabora.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Długo i z nieukrywymi emocjami dyskutowano podczas wczorajszej załogowej konferencji sprawozdawczo-programowej PZPR w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skózanego „Podhale”. W te żarliwą wymianę myśli włączyli się także sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kamiński oraz Aleksander Frydrychowicz z Wydziału Ideologicznego KC PZPR. Ponieważ Kazimierz Opoka, w związku z planami zawodowymi, złożył rezygnację z funkcji i sekretarza, w przerwie konferencji odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego Partii. Pierwszym sekretarzem wybrano Jana Gabora.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

Relacja z konferencji prasowej Wojciecha Jaruzelskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

Jest to poważny problem ze sfery kultury politycznej. Powinno się ją zaszczerpieć młodemu pokoleniu, wspaniale jest naszą nadzieją. Wielokrotnie podkreślam — wówczas kiedy niektórzy młodzi ode mnie koledzy, towarzysze ode burząją się, że jak to możemy tolerować, że jakiś młody człowiek takie głupstwa wygaduje, a tam gdzie rzuca kamieniem. Mnie to oczywiście bardzo martwi i boli. Uważam jednak, że musimy zachować

maksimum cierpliwości, wyrozumiałości nawet. Pamiętajmy bowiem dobrze te dramatyczne lata, te naszą polską „drogę przez mekę”, ten nasz „polski cichy Don”, a raczej nasz bardzo nie cichy wówczas Bug i Wisła, kiedy właśnie jako młodzi ludzie walczyliśmy ze sobą, strzelaliśmy do siebie a dzisiaj — dzisiaj w większości jesteśmy razem. I taka jest nasza filozofia.

Próby podjudzania młodzieży do czynów sprzecznych z perspektywą rozwoju Polski są groźne. Przecież ci młodzi

ludzie będą żyli w konkretnej, właśnie socjalistycznej Polsce. Bo wszyscy nie wyemigrują. Na pewno nie. Polska będzie socjalistyczna, czy to się komuś podoba, czy nie. Tylko socjalizm będzie inny. Lepszy, bardziej nowoczesny. Bliższy ludziom. Chodzi więc o to, żeby ich wejście w życie nie było wielkim rozczarowaniem, a właśnie wiązało się z wolą ulepszenia tego systemu, a nie desperacją, która niczego dobrego nie wróży i nie przynosi.

(PAP)

Jakie będą związki — zdecydują załogi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

my mieli do czynienia z pewną nerwowością. Pojem nastąpić nawet radykalizacja działań naszych związków.

— Jakże będą związki — zdecydują załogi. Będą one takie, jakich chcą załogi poszczególne przedsiębiorstwa. My, jako OPZZ, mając formułę konferencji, nie mamy żadnych możliwości nakazywania, że ma być tak, a nie inaczej.

— Głosowałem oczywiście przeciwko „Stanowisku” i miałem komu temu uzasadniać. Po pierwsze to był nasz związkowy pomysł, by wysłuchać naprzeciw kolegom z tamtej strony; po drugie uważałem, że decyzja zawarta w „Stanowisku” jest słuszną, ale trzeba przygotować do niej bazę. Przecież przed pięciu tygodniami w czasie III Zgromadzenia OPZZ w Łodzi mówiliśmy jeszcze o jednym związku w jednym zakładzie. Po trzecie byłoby niezwykle dobrze, aby działacze związkowi, a z takich uważam Lecha Wałęsę i grupę wokół niego skupioną, mogli się dogadać bez pośredników.

— Może zmniejszyć się liczba związkowców skupionych wokół OPZZ, gdy ruszą inne związki. Trudno sobie wyobrazić, że jeśli powstanie szansa przejścia do innych związków, wszyscy wybiorą OPZZ. Nie wiem czy ludzie, którzy byli już w związkach branżowych, potem w „Solidarności”, a następnie w klasowych zdecydowali się ponownie wstąpić do nowych organizacji.

Partnerstwo w naszym wydaniu nie oznacza, że jeden podporządkowuje się drugiemu. Partnerstwo oznacza, że każdy ma swoje racje i staramy się zbliżyć swoje stanowisko.

Do obrad „okrągłego stołu” powinno dojść. My jesteśmy do nich gotowi. Jesteśmy też przygotowani do debaty telewizyjnej, w której spotka się trzech naszych trzech od

Lecha i podobno rząd chce przysłać swoich trzech przedstawicieli na swą obronę i dla wsparcia. Tematem takiej debaty byłaby sprawa gospodarczej i kwestie pluralizmu. Do spotkania powinno dojść jeszcze w tym miesiącu. Wszystkie zależy od naszej telewizji.

— W rozmowach z przedstawicielami Lecha Wałęsy mówimy, że powinniśmy się szybko dogadywać bez względu na termin „okrągłego stołu”. Jest obecnie szansa, która możemy zgubić. Boję się, że przy „okrągłym stole” może dojść do przetargów „coś za coś”. My uważamy realnie, że możemy uzyskać jedną rzecz — rzeczywisty pluralizm związkowy. Ale pytamy — gdzie jest pluralizm polityczny? Pluralizm polityczny został zawieszony do klubów dyskusyjnych. To w ogóle nie satysfakcjonuje naszego społeczeństwa.

— W OPZZ już w czerwcu ub. r. powołaliśmy komisję ds. modelu ruchu związkowego. Mieliśmy plan konsultowany trochę również z kolegami Lecha Wałęsy. Proponowaliśmy, że odbedziemy III Zgromadzenie OPZZ, przyjmujemy otwarty program, a potem będziemy rozstrzygać, jakie rozwiązania stosuje się w świecie. Eksperymentujemy. A za rok zapytamy społeczeństwo, jakie chce mieć rozwiązania. Pod koniec roku uruchomimy maszynę, na cały gwizdek i niech będzie tak, jak chcą ludzie — to był racjonalny plan.

— Pomysł o zaciśnięciu pasa spotkał się w społeczeństwie z negatywną reakcją. Mówię o tym z wielkim strachem i obawą. Gdy bowiem dojdzie do pluralizmu, przepychanki i walki o członków — to sytuacja w zakładach pracy może stać się bardzo trudna. Niektóre firmy mogą znaleźć się w sytuacji katastrofalnej. A gdy padnie firma — to każdy niezależny związek, jakiej by nie miał etykiety, padnie również, ponieważ ludzie stracą pracę.

Kraków: Partia winna wykazywać swoją wyższość prezentowanym programem, decyzjami zjednoczającymi naród

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KC i ogłoszeniu dwóch ważkich dokumentów ideowych i programowych w partii rozpoczęła się dyskusja nad wypracowaniem nowego modelu działania. Dziś już niczego w społeczeństwie nie można za dekretem — powiedział jeden z mówców, partia powinna rozpocząć normalną walkę polityczną i wykazywać swoją wyższość prezentowanym programem, atrakcyjnością stawianymi celami, nieszlachetnymi decyzjami zjednoczającymi naród.

Jaka była atmosfera obrad plenarnych — to kolejne pytanie padające z sali. Sekretarz J. Gajewicz niczego nie koloruje. Tak, towarzysze, musimy się nauczyć, że w PZPR ściera się i będą ścierać różne poglądy. Skoro tak, to na jedną platformę działania nie dziwnym się, że ludzie różnie myślą. To chyba jedna z ważniejszych zdobyczy współczesności. Wotum zaufania zadeklarowane wobec grupy członków najwyższych władz partyjnych jest impulsem do wspólnego działania i mierzenia się z rzeczywistością.

„Okrągły stół” nigdy ze strony partii nie był elementem przetargowym, czy też propagandowym. My chcemy rozmawiać, ale stawiamy warunki i temu nikt nie powinien się dziwić. Analizując dokumenty partyjne powinniśmy spojrzeć nieco szerzej. Pluralizm to nie tylko i nie wyłącznie problem „Solidarności”. Nie wszyscy utożsamiają się z jej programem, stylem pracy, wielością stowarzyszeń, grup samorządowych, wolnościścicieli itd. chcemy mieć własne struktury organizacyjne i włączyć się do politycznego i gospodarczego rytmu przemian zachodzących w kraju. Czy opozycja może być naprawdę konstruktywna, na ile przyspieszone wybory do Sejmu pozwolą wywnioskować pełną reprezentację społeczeństwa? Pytają te wiele, a odpowiedzi wcale niełatwe.

Partia otwiera się na przemiany ekonomiczne, bowiem wiadomo przecież, że tylko powodzenie reformy da mandat popularności i zaufania.

(żur)

Nowy Sącz: Powinniśmy być pierwsi dzięki aktywności, a nie z zasady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

funkcjonowania państwa. Właściwie więc X Plenum byłoby najważniejszą historią w naszym życiu. Czy wypracowane dokumenty spełniają oczekiwania wszystkich? Nikt realnie myślny nie spodziewał się na nauce. Ono jest niemożliwe w sytuacji zaakcentowania wielości, różnorodności. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przestała istnieć jako partia dyktatu. Skończył się czas jednostronnego decydowania o wszystkim. Teraz partia będzie musiała działać w

myśl zasady: od nas zależy, czy się przebijemy my czy inni. Nikt nie dał nam monopolu na to, że musimy być pierwsi — powinniśmy być pierwsi dzięki aktywności, realizacji programu i konsekwencji działania. Pluralizm wymagał będzie zmian w stylu pracy partii. To rozczaruje wielu oczekujących jawności partyjnych działań, stały pracy też wszystkich oknów przy otwarciu kurtyn. Jaki bowiem byłby sens i cel ujawniania czasu jednostronnego decydowania o wszystkim. Teraz partia będzie musiała działać w

przygotowaniu walki na argumenty, koncepcje, propozycje długofalowych i doraźnych rozwiązań. To tylko niektóre oceny, przemyslenia i propozycje formułowane w czasie spotkania aktywnego partyjnego, pierwszych sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z Nowego Sącza. W spotkaniu tym uczestniczył, dzieląc się swymi wiadomościami i odczuciami z X Plenum, członek KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek.

(s)

Rządowe wskaźniki wzrostu cen są niewiarygodne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

parcie protestu budowlanych „W obronie praw związkowych i samodzielności przedsiębiorstw”.

W uchwale dotyczącej pluralizmu Komitet Wykonawczy zwrócił się do zakładowych i ogólnokrajowych organizacji związkowych oraz WPZZ o zebranie w trybie pilnym opinii członków związków zawodowych dotyczących treści zawartych w stanowisku KC PZPR oraz prognoz rozwoju wydarzeń. Będą one stanowić podstawę obrad Rady OPZZ 26 bm. W związku z sygnałami o nieprzebieganiu ustawy o związkach zawodowych przez administrację różnych szczebli, komitet zobowiązał Sekretariat KW OPZZ do polewania do 1 lutego grup interwencyjnych przy OPZZ i WPZZ, których zadaniem będzie wszechstronna pomoc kadrową organizacjom związkowym w ich konfliktach z administracją.

Zatwierdzono termin najbliższych przedsięwzięć OPZZ. W tych dniach przewiduje się m. in. spotkania członków kierownictwa OPZZ w macierzystych zakładach pracy a także narady przewodniczących WPZZ i ogólnokrajowych organizacji związkowych. Na przełomie stycznia i lutego odbędzie się regionalne spotkanie z przewodniczącymi zakładowych organizacji związkowych, obejmujące w sumie związkowców z 1600 zakładów, a 3 lutego — narada przewodniczących związków z 210 największych zakładów pracy.

Po zapoznaniu się z projektem planu konsolidacji gospodarki, z projektem zmian w NPSG na lata 1989—90, z CPR na 1989 r. i projektem budżetu państwa oraz po dwu-

dnalowej dyskusji z udziałem przedstawicieli rządu komitet podjął uchwałę, w której domaga się, aby akty prawne i decyzje kształtujące dochody z pracy i świadczenia społeczne w br. gwarantowały: w produkcji materialnej — wzrost wynagrodzeń odpowiedni do wzrostu efektów w zakładach pracy, nie niższy od rzeczywistego wzrostu kosztów utrzymania; w sferze budżetowej — wzrost wynagrodzeń niwelujących rozpiętość między średnią płacą w tych działach a średnią płacą w produkcji materialnej; urealnienie świadczeń społecznych stosownie do wzrostu kosztów utrzymania.

Komitet jest przeciwny odejściu od reglamentacji cen i jego przetworów do czasu wzrostu podaży tych artykułów gwarantującego ciągłość sprzedaży.

Przedstawione przez rząd wskaźniki wzrostu cen uznano za niewiarygodne. Zdaniem komitetu, istnieje realne zagrożenie wystąpienia inflacji w skali dużo wyższej od przewidywanej w planie.

Stwierdzono, że przyjęte przez rząd priorytety rozwoju kraju nie znajdują potwierdzenia w proponowanych zmianach NPSG. Dotyczy to budownictwa mieszkaniowego, produkcji rolnictwa i przemysłu spożywczego a także spożywa zbiorowego.

W tej sytuacji Komitet Wykonawczy postanowił zwrócić się do posłów, a w szczególności do grupy posłów-związkowców, o odrzucenie zapisu ustawy budżetowej w części dotyczącej polityki społecznej, jak i tych zapisów w projekcie korekt z NPSG, które są sprzeczne z deklaracjami rządu i interesem społecznym.

redaktor dyżurny
przy telefonie 22-09-85

Dziś, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. Halina KLAJA z Działu Łączności z Czytelnikami i Informacji.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. Lesław PETERS z Działu Społeczno-Kulturalnego.

BEZKRWAWE ŁOWCA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

który jest ideem trzeciego polskiego pokolenia. Najlepsi dowodami fakty, iż wiele szkół i drużyn harcerskich wybrało Go sobie jako patrona; Alana Puchalska nie nadaje jeździć po kraju, aby uczestniczyć w uroczystościach nadania imienia tej męce placówkom szkolnym i hufcom. Ten za życia niezwykle skromny twórca nawet nie przypuszczał, że pełny triumf odniesie po śmierci.

Pół pracowitego życia spędził we

Lwowie i na kresach wschodnich Rzeczypospolitej — drugie pół w Krakowie i na terenach północno-wschodnich województw. Wielokrotnie wyrażał życzenie, by móc fotografować przyrodę leżącą i puszcz litewskich, ale wtedy gdy żył, było to niemożliwe. Marzył, żeby nadzielić czas, aby tacy jak on mogli bez przeszkód nasmartować — jak taki — przelatywać granice. Mówił o tym bezpośrednio po otrzymaniu Nagrody Miasta Krakowa.

Pamiętam swoje pierwsze spotkanie z albumem Puchalskiego. Było to w 1981 roku — rozdział „W ukryciu” z jego „Bezkrwawych łowów” rozpałał moją dziecięcą wyobraźnię. Nie przypuszczałem, że w życiu dorosłym los zeknie mnie z tym wybitnym człowiekiem, który najchętniej żył wśród przyrody i dla niej.

Jak nadszedł tydzień przechowywania za sobą domowej biblioteki wykonane przez niego dzieła dwóch sikorek z równoległe otwar-

tymi dzióbkami. Na odwrocie serdeczna dedykacja, napisana w ostatnim roku jego życia: „Drogiemu p. Zbyszkowi Świechowi z podziękowaniem za wyciągnięcie z dna marazmu mojej twórczości filmowej. Za piękne popularyzowanie tego, co robię obiektywem — Włodzimierz Puchalski”.

Artysta żyje długością życia jego dzieł.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

W ilości gazet i czasopism przypadających na 1 mieszkańca znajdujemy się na 50. miejscu w świecie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Blizszych 6 latach umiarkowany przyrost czasu emisji w radiu i telewizji, zwłaszcza programów lokalnych ich modyfikację jakościowo, wymianę zużytego sprzętu. Szybki rozwój RTV planuje się w latach 1995—2000. Przy wyraźnym unowocześnieniu bazy technicznej zakłada się emitowanie 5 programów radiowych na kraj i jednego za granicę oraz 3 programów telewizyjnych, w tym programu satelitarnego.

Polskiej Agencji Prasowej, która jeszcze w połowie lat 70. pod względem wyposażenia technicznego była w czołowie krajów socjalistycznych, degradacja techniczna grozi wypadnięciem z międzynarodowego obiegu informacyjnego. W sieciach łączących agencje, PAP może obecnie nadawać informacje z szybkością 3-krotnie mniejszą niż agencje o światowej renomie, a zgodnie z międzynarodowymi umowami, musi w br. do tej szybkości się dostosować. Krajowa sieć łączności, funkcjonująca bez modernizacji od 30 lat, jest drastycznie przestarzała. Powoduje to częste opóźnienia w dostarczaniu odbiorcom serwisu krajowego i zagranicznego. Pilną potrzebą jest komputeryzacja PAP, co przyspieszy obieg informacji. W planach agencji na najbliższe lata jest uruchomienie komputerowego banku informacji prasowych, który umożliwi bliską współpracę z dostawcami informacji z zagranicy. W tym celu konieczne jest podjęcie konkretnych działań dla zahamowania degradacji roli i funkcji środków masowego przekazu, postanowiono opracować i przedłożyć Radzie Ministrów wnioski do realizacji w najbliższych latach.

Komitet Społeczno-Polityczny omówił ponadto kwestię perspektywicznego zintegrowania Europy Zachodniej i jej skutków dla stosunków Wschód—Zachód oraz dla Polski. Zwrócono uwagę na znaczenie wewnętrznej stabilizacji w Polsce, kontynuacji polityki reform, dla kształtowania pozycji Polski w Europie i rozszerzania współpracy z zagranicą. W tym z jednolitym rynkiem zachodnioeuropejskim.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Uznając potrzebę podjęcia konkretnych działań dla zahamowania degradacji roli i funkcji środków masowego przekazu, postanowiono opracować i przedłożyć Radzie Ministrów wnioski do realizacji w najbliższych latach.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

20 lat malowania na szkło Eweliny Peksowej

okresu heroicznego, a więc z lat 1968—1972:

„O palmach mówi się, że korzeniami tkwią w wodzie — korona sięga słońca. Coś podobnego jest znamienne dla malarskiej na szkło górali — Eweliny Peksowej. Wywodzi się ona z dawnej sztuki ludowej (bez której trudno sobie wyobrazić mroczną izbę podhalańską sprzed stu lat), by w ostatniej fazie rozwojowej stać się czymś zupełnie nowym. W tym mieści się jego wyraz i znaczenie: na podłożu „wczoraj” buduje się „dzisiaj” i zapowiada „jutro”. Zachowaniem pełnego związku z dawnymi obrazami przy wychodzeniu ku malarstwu z gruntu nowemu wyróżnia się Peksowa z całej plejady malujących na szkło mieszkanków Podhala. Wynikło to zapewne z tego, że do swego malarstwa dochodziła samodzielnie, po poprzedzających jej etapach uprawiania sztuki innego rodzaju...”

„Owo zapowiadane „jutro”, przez prof. J. Grabowskiego, spełniło się niezwykle szybko. Baczny obserwator oglądając tę wystawę, pełną motywów ludowych, złożeń, kwiatów, a przede wszystkim zachwycających „świątków” — łatwo prześledzić może całą twórczą drogę artystki.

Wybitny etnograf, prof. Roman Reinfuss tak ocenia jej warsztat: „Ewelina Peksowa jest wybitnie talentowaną malarzką ludową. Doskonale kolorystką, umie połączyć tradycję dawnego malarstwa na szkło z nową, współczesną tematyką. W krótkim czasie wysunęła się na czoło twórców ludowych, uprawiających tę trudną dyscyplinę artystyczną. W czym leży tajemnica malarstwa Peksowej? Co powoduje, że jej obrazy z równą siłą urzekają obcych i swoich? Chyba to, że nie jest ona ani „starek”, ani „nowak”. Ewelina Peksowa nie naślada

duje obrazów muzealnych, ale też nie odrywa się od tradycji. Dzięki swemu wspaniałemu talentowi potrafiła znaleźć drogę własną, rozwinięciem i wzbogaceniem zarówno tematyki jak i malarsko spójnej przekazywania nam przez pokolenia dawnych malarzy na szkło. Idąc daleko naprzód nie przekroczyła jednak bariery, poza którą jej malarstwo stałoby się obce kulturze plastycznej Podhala. To przecież gałąźka, dzierżąca w jednej ręce pióro, a w drugiej resztki „gaździków”, które zostały się jej po dziadkach i ojcom na stokach Gubałowskiej...”

Historię sztuki, wybitny znawca zwłaszcza ikonografii świętych, ks. Tadeusz Pietniewicz, zanotował taką oto opinię po obejrzeniu prac malarki: „Obrazy na szkło pani Peksowej wprowadzają nas w atmosferę religijności i kultury Podhala. Wzruszające, aż do natężenia przedstawiają świat trudny, pracy człowieka, który szuka, ogłada i przeżywa tajemnicę z własnego życia na tle życia Boga Jezusa Chrystusa. Stąd często te sceny z Ewangelii umieszczono w kościołach, które zostały się jej po dziadkach i ojcom na stokach Gubałowskiej...”

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Posiedzenie Sejmu PRL

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych: 1. o rządowym projekcie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych; 2. o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy kodeks cywilny; 3. o rządowym projekcie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych; 4. o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: 1. prawo bankowe; 2. o Narodowym Banku Polskim; — sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Wdrażania Reformy Gospodarczej o rządowej informacji o realizacji nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień dla Rady Ministrów; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o opłacie skarbowej; — sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Bydgoszczy imienia Ludwika Rydygiera; — sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich z działalności wraz z uwagami o stanie przestrzegania prawa i wolności obywateli; — interpelacje i zapytania poselskie; — zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Obrazy prowadził min. Aleksander Kwaśniewski.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Zaprzysiężenie George'a Busha

WASZYNGTON (PAP). George Bush i Dan Quayle przybyli przed budynek Kapitolu w czarnej opancerzonej limuzynie z numerem rejestracyjnym „USA 1”. Bush, który sam przez osiem lat pełnił obowiązki wiceprezenta u boku Ronalda Reagana, najbardziej konserwatywnego amerykańskiego prezydenta w ostatnim półwieczu, ale zarazem najbardziej popularnego w historii kraju, złożył ostatnią protokolarną wizytę Reaganowi w Białym Domu, skąd w kawałdnie samochodów, przybył przed siedzibę kongresu. Wzdłuż trasy przejeżdżał nowego prezydenta i jego żony, aleja Pennsylvania Avenue zgromadziła się wiatująca tłumy.

George Bush złożył przysięgę na tę samą Biblię, na którą przed dwustu laty złożył przysięgę George Washington.

Oświadczenie Prezydium ZG SD PRL w sprawie cen prasy

WARSZAWA (PAP). Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL zapoznano się z propozycjami wysokich podwyżek cen prasy, które są przygotowywane przez wiele wydawnictw w Polsce. Prezydium uważa, że nie do przyjęcia są proponowane podwyżki. Już dziś bowiem mamy w Polsce prasę jedną z najdroższych w świecie w stosunku do średniej krajowej. W ostatnich miesiącach następuje ograniczenie dostępu społeczeństwa do informacji, czytelnictwo prasy maleje ze względu na niekorzystną relację cen.

Rozumniejąc konieczność zmiany cen prasy, wynikających z niekontrolowanych podwyżek cen papieru i usług poligraficznych oraz wysokich marż za kolportaż, Prezydium

Zmarł Józef Cyrankiewicz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Rady Ministrów, a od 1954 r. do 1970 r. ponownie pełnił funkcję premiera. Przewodniczył Radzie Państwa w latach 1970—1972. Poseł na Sejm kilku kadencji. Przewodniczył

Radzie Naczelnej ZBoWiD w latach 1949—1972. Wiceprzewodniczył Światowej Rady Pokoju od 1983 r.; wieloletni przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Budownictwa Polskiego Ludowego.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Posiedzenie Sejmu PRL

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych: 1. o rządowym projekcie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych; 2. o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy kodeks cywilny; 3. o rządowym projekcie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych; 4. o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: 1. prawo bankowe; 2. o Narodowym Banku Polskim; — sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Wdrażania Reformy Gospodarczej o rządowej informacji o realizacji nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień dla Rady Ministrów; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o opłacie skarbowej; — sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Bydgoszczy imienia Ludwika Rydygiera; — sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich z działalności wraz z uwagami o stanie przestrzegania prawa i wolności obywateli; — interpelacje i zapytania poselskie; — zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Zmarł Józef Cyrankiewicz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Rady Ministrów, a od 1954 r. do 1970 r. ponownie pełnił funkcję premiera. Przewodniczył Radzie Państwa w latach 1970—1972. Poseł na Sejm kilku kadencji. Przewodniczył

Radzie Naczelnej ZBoWiD w latach 1949—1972. Wiceprzewodniczył Światowej Rady Pokoju od 1983 r.; wieloletni przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Budownictwa Polskiego Ludowego.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Zmarł Józef Cyrankiewicz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Rady Ministrów, a od 1954 r. do 1970 r. ponownie pełnił funkcję premiera. Przewodniczył Radzie Państwa w latach 1970—1972. Poseł na Sejm kilku kadencji. Przewodniczył

Radzie Naczelnej ZBoWiD w latach 1949—1972. Wiceprzewodniczył Światowej Rady Pokoju od 1983 r.; wieloletni przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Budownictwa Polskiego Ludowego.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Posiedzenie Sejmu PRL

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych: 1. o rządowym projekcie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych; 2. o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy kodeks cywilny; 3. o rządowym projekcie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych; 4. o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: 1. prawo bankowe; 2. o Narodowym Banku Polskim; — sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Wdrażania Reformy Gospodarczej o rządowej informacji o realizacji nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień dla Rady Ministrów; — sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o opłacie skarbowej; — sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Bydgoszczy imienia Ludwika Rydygiera; — sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich z działalności wraz z uwagami o stanie przestrzegania prawa i wolności obywateli; — interpelacje i zapytania poselskie; — zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Zmarł Józef Cyrankiewicz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Rady Ministrów, a od 1954 r. do 1970 r. ponownie pełnił funkcję premiera. Przewodniczył Radzie Państwa w latach 1970—1972. Poseł na Sejm kilku kadencji. Przewodniczył

Radzie Naczelnej ZBoWiD w latach 1949—1972. Wiceprzewodniczył Światowej Rady Pokoju od 1983 r.; wieloletni przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Budownictwa Polskiego Ludowego.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Zmarł Józef Cyrankiewicz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Rady Ministrów, a od 1954 r. do 1970 r. ponownie pełnił funkcję premiera. Przewodniczył Radzie Państwa w latach 1970—1972. Poseł na Sejm kilku kadencji. Przewodniczył

Radzie Naczelnej ZBoWiD w latach 1949—1972. Wiceprzewodniczył Światowej Rady Pokoju od 1983 r.; wieloletni przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Budownictwa Polskiego Ludowego.

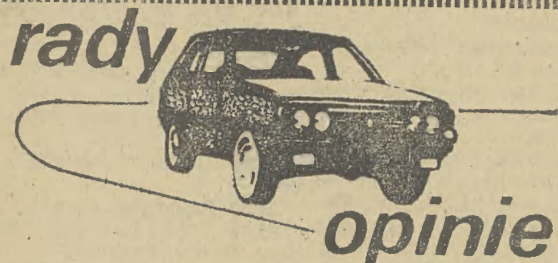
Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zakątków kraju, poprawienie jakości emisji oraz wyposażenie ekip sprawozdawczych w wysokiej klasy sprzęt rejestracyjny umożliwiający szybka reakcje na ważne wydarzenia w kraju. Zdaniem członków komitetu niezbędne jest też uporządkowanie kwestii prawnych związanych z rozwojem nowych technik audiowizualnych, jak telewizja satelitarna czy video.

Przełamanie regresu w rozwoju bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu. Zastanawiali się przy tym nad finansowymi uwarunkowaniami realizacji programów rozwoju prasy, radi i telewizji, zwłaszcza możliwości szukania nowych źródeł finansowania oraz oszczędności. Przy ograniczonych środkach budżetowych opowiadano się za ustaleniem priorytetów rozwojowych na najbliższe lata. Dla telewizji byłoby to np. dotarcie z II programem do wszystkich zaką



Nr 298

Miłe spotkanie w karnawale



podaje po raz 633. WOJCIECH MACHNICKI

O ubezpieczeniach prawie wszystko

Poniżej prezentuję krótki przewodnik po obowiązujących w roku bieżącym przepisach ubezpieczeniowych.

SKŁADKI. Roczna składka za ubezpieczenie samochodu osobowych wynosi:

— **KLASA** do 900 cmc oraz osobowe o napędzie elektrycznym — 21 000 zł za pełny zakres ubezpieczenia (NW, OC, AC) samochodów produkcji polskiej, krajów RWPG oraz Jugosławii, 36 000 zł za samochody produkcji innych krajów, 16 000 zł za ograniczony zakres ubezpieczenia (NW, OC), bez względu na kraj produkcji.

— **KLASA 901-1250 cmc** — 32 000 zł za pełny zakres (PL, RWPG i YU), 56 000 zł („kapitałistyczne”) i 24 000 zł za ograniczony zakres dla wszystkich pojazdów.

— **KLASA 1251-1500 cmc** oraz samochodów „warszawa” i także samochodów „fso 1600” i „polonez 1600” — 40 000 zł za pełny zakres (PL, RWPG i YU), 70 000 zł („kapitałistyczne”) i 30 000 zł za ograniczony zakres bez względu na kraj produkcji.

— **KLASA powyżej 1501 cmc** — 60 000 zł za pełny zakres (PL, RWPG i YU), 100 000 zł („kapitałistyczne”), 45 000 zł za ograniczony zakres bez względu na kraj produkcji.

ZNIŻKI

— 50 proc. niezabawkowe pojazdy z okresem użytkowania ponad 25 lat.

— 50 proc. inwalidzi, kombatan ci oraz inwalidzi wojenni i wojskowi; w tym przypadku zniżka dotyczy tylko jednego pojazdu posiadanego przez inwalidę.

— 40 proc. po upływie 5 lat kalendarzowych ubezpieczenia pojazdu, jeżeli w tym okresie nie wypłacono odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu lub ubezpieczenia AC z potrąceniem udziału własnego, albo nie wypłacono świadczenia z AC.

Spółdzielnia Pracy AUTOTRANSFER zaprasza!

Do swego Komisji motoryzacyjnej w Krakowie na parkingu CENTRUM przy ul. Karmelickiej. Czynny także w soboty w godz. 10-14 i w niedzielę po godzinie 12. — „mercedes 190 D”, „skoda 105 S”, „polonez 1.5 SLE”, „polonez truck”; rocznik 1986 — „skoda 105 S” składak, rocznik 1985 — „opel ascona 1.6 D”, „opel kadett 1.6 D”, „warburg 353”; rocznik 1984 — „warburg 353”; rocznik 1983 — „warburg 353”, „dacia 1300”; rocznik 1981 — „mercedes 207 D”; rocznik 1980 — „ford transit”; rocznik 1979 — „audi 80”. Ponadto „gaz 53 A osinobus” oraz nadwozie „mysz”.

AUTOTRANSFER ZAPRASZA!

Zderzenia



z TEMIDĄ

pomysł przestępstwa zrodził się „spontanicznie” — faktem jest jednak, że jego przebieg miał prawdziwie gangsterskie oblicze.

W zabudowaniach gospodarczych znalazł się ciemny i stara pończocha, którą przyszył twarz. Cicho uszedł do mieszkalnego domu zaskakując Rozalię B. Możemy tylko wyobrazić sobie przerażenie kobiety widzącej napastnika z siekierą w ręku, z zamazującą rysy twarzy pończochą.

Domaga się pieniędzy, domaga się wydania złota. Jest przekonany, iż Rozalia B. posiada interesujące oszczędności, które jemu — młodemu człowiekowi — tak bardzo by się przydały. Swoje żądania opiera jakże obeszadnie na groźbie. Kobieta ma

„Czas” z 1873 roku donosi, że w Krakowie w karnawale odbyło się wiele balów publicznych „na dochód Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów UJ” „na korzyść ubogiej młodzieży Instytutu Technicznego”, „na dochód straży ogniowej” i wiele innych. Bawiono się na balach publicznych i prywatnych. Dziś już nie tak wielkie bale, ale przecież karnawał to pełnia. Przytulaki urządził młodzież i rodzice, a babie i dziadkowie zapraszają znajomych na herbatki i kawki. Faworki, paczki z wyjątkowo podajemy w czasie karnawału. Faworki potrafi przygotować każdy, ale paczki wymagają reki doświadczonej gospodyni. Faworki i paczki są smaczne, efektowne, no i tuczące.

FAWORKI WYJĄTKOWO SMACZNE — Z ORZECHAMI ALBO MIGDAŁAMI

Z 6 żółtek, około 2 szklanek maki (wrocławskiej albo poznańskiej), 2 czubatych łyżek dobrej śmietany, płaskiej łyżki masła, łyżeczki cukru pudru, kieliszka spirytusu, (albo rumu, albo koniaku, albo czystej wódki), a także 1/2 szklanki sparyzonych i zmieszanych migdałów, albo orzechów, wyrabiamy ciasto. Nie zapomnijmy o dodaniu do ciasta szczypty soli i ewentualnie cukru waniliowego. Ciasto musimy zagęścić tak, by nie było twarde. Jeśli jest zbyt twarde — trzeba dodać jeszcze trochę śmietany. Ciasto powinno być takie, jak na pierogi.

Po wyrobieniu ciasta wybijamy wałkiem, aż na powierzchnię zacznie się tworzyć pęcherzyki powietrza. Trwa to około 10 minut. Gotowe ciasto przykrywamy, aby nie wyschło. Biermy po małym kawałku — na jedno smażenie.

3/4 kg smalcu rozgrzewamy. Tusz jest wystarczająco gorący wtedy, gdy włożony do niego koniec drewnianej łyżki spowoduje przysięcie tłuszczu. Można już smażyć faworki.

Ciasto wakuujemy cienko, kroimy w paski szerokości 2 cm, długości 10 cm, nacinaamy każdy z pasczków w środku wzdłuż i jeszcze przewlekamy jeden koniec przez nacięcie. Faworki wkładamy na rozgrzany tłuszcz i smażymy na słomkowy kolor. Przewracamy, gotowe wyjmujemy łyżką cedzakową, albo długim widelcem. Osączamy, obsypujemy cukrem pudrem z wanilią.

„Faworki muszą być tak kruche, by trudno było je donieść do ust” — twierdzi p. KRYŚIA BACKIEL i ma rację!

PACZKI (DLA DZIECI I DOROSŁYCH — TO „PYCHOTA”)

5-6 dag drożdży rozrabiamy w mleku, dodajemy łyżeczkę cukru i łyżeczkę masła. Stawiamy je w cieple, by podrosły. 8 żółtek z 1/2 szklanki cukru ubijamy na parze. Rozczyn wlewamy do miski, w której jest 50 dag maki, dodajemy utarte żółtka. Mieszamy, by nie było grudek. Nasze ciasto zostawiamy na około 1/2 godz., niech podrośnie. Miesimy, dodajemy jeszcze 1 i 1/2 szklanki mlekka, łyżeczkę soli, 5-6 grzanki mielonego (sparzonych, obranych i zmieszanych), kieliszek rumu i sok z pół cytryny. Ciasto trzeba wyrabiać przynajmniej godzinę, by było delikatne i puszyste. Dodajemy jeszcze 5-6 dag stopionego masła, jeszcze chwile wyrabiamy ciasto, by wchłonęło tłuszcz. Odstawiamy w ciepłe miejsce, by podrosło.

Przygotowujemy stolnicę, przykrywamy ją ściereczką, posypujemy maką. Mniej więcej po godzinie, kiedy ciasto już wyrosło, przygotowujemy trochę roztopionego masła. Mieszamy w nim łyżkę stołową, którą to łyżką łatwo nabieramy ciasto. Kładziemy je na rozgrzane, posypaną maką, rozkładamy, zawijamy pod spód. Sklejona częścią kładziemy każdą paczkę na serwiecie. Przykrywamy. Niech rośnie.

Rozgrzewamy 3/4 kg smalcu, przygotowujemy kilka ziemniaków obranych i pokrojonych w grube (1/2 cm) plasterki. Każdy plaster dzielimy na pół. Gdy tłuszcz się rozgrzeje, a paczki są wyrosnięte — możemy je smażyć. Rondel z paczkami przykrywamy na minutkę, aby każdy z nich miał „obraczke”. Do tłuszczu paczki wrzucamy zawsze stroną wyrosniętą. Po minutce rondel odkrywamy, paczki przewracamy na drugą stronę, dosmażamy odkryte. Wyjmujemy i osączamy. Usmażone paczki maczamy w polewie

czekoladowej (z jednej strony, by spływały czekoladowe krople w dół). Polewa czekoladowa: 4 łyżki wody, 4 łyżki cukru, 2 łyżki kakao (bez grudek) zagotowujemy. Dodajemy 1/4 kostki masła i 1/4 kostki dobrej margaryny. Zagotowujemy.

„COŚ” Z ALKOHOŁU

Dobre umyte 3-4 cytryny kroimy w plasterki i zasypujemy szklanką cukru, zalewamy szklanką dobrej czystej wódki. Oddzielnie zaparzamy 2 szklanki aromatycznej herbaty. Zaparzoną herbatę i butelkę wytrawionego wina zagotowujemy. Wrzucamy jeszcze płynem zalewamy cytryny. Dla wzmocnienia koloru dodajemy trochę soku malinowego, albo truskawkowego. Odczekamy. Napój pijemy zimny, albo ciepły, jak kto woli.

NAPÓJ DLA PAŃ

1 butelkę wermutu, sok z jednej cytryny, 3-4 kieliszeczki wiskowki — miksuujemy. Napój podajemy ochłodzony z kostkami lodu.

KOLOROWE KOSTKI LODU

Bierzemy szklankę soku porzeczkowego lub innego domowej roboty. Łączymy ze szklanką przegotowanej wody. Jeśli mało słodkie, można dosłodzić. Napiełniamy foremkę tym płynem. Zamrażamy.

(LE)

ŁAMIGŁÓWKA z „AGORY”

A	17	2	38	34	7	E	37	20	12	5	31
B	10	24	28	1	35	F	22	15	27	39	11
C	16	30	23	3	21	G	40	9	13	32	18
D	26	19	8	14	36	H	23	25	4	6	33
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22		
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
35	36	37	38	39	40						
R.TRELA											

POZIOMO:

Rozwiązaniem jest myśl Czesława Banacha.

A. konkretyzm, B. kreć głowa, C. dość tego co mieści się w dłoni, D. przeciągły z lokomotywy, E. legat lub zanotowane, F. XVII-wieczny malarz pochodzenia hiszpańskiego, twórca fresków w katedrze w Sewilli, G. jedno z imion Kerna, H. tkanina podobna do aksamitu.

PIONOWO:

2. sprzedad pierworodzstwo za soczewicę, 31. Eugeniusz — wicepremier PRL w latach 59-72. Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 28 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem „Łamigłówka z Agory”. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI z NR 306 „GK”

A. ASNYK: Na Nowy Rok. Stypczyk, północ już bije. Rok stary w mgły się rozwiewa, jak sen przepada. Krzyżem — rok nowy niech żyje i w ruinę z przyszłości drzewa owoc co wiecznie dojrzewa a nie opada. Nagrody otrzymują: T. Olbrys — Kraków, B. Bodek — Bochnia, A. Godek — Łysa Góra, H. Flak — Stalnik, J. Kepa — Łąka Górna.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI z NR 6 „GK”

„Nagrobek Kowalskiego”.

Szedł po odbiór samochodu i po drodze umarł z głodu.

Nagrody otrzymują: A. Krokosz — Kraków, J. Juszcak — Kasinka Mała, D. Szewczyk — Stanisławice, S. Pędzimaż — Rabka, H. Kresak — Żywiec.

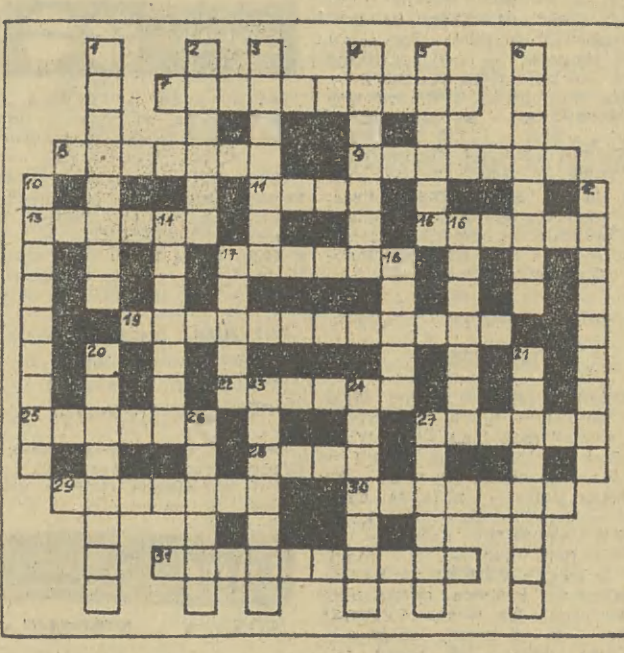
UWAGA CZYTELNICZY!

Na nasz NOWOROČNY KONKURS pod hasłem „Czy znasz dzieje zabytków i ich odnowy” wpłynęła nadspodziewana ilość odpowiedzi. W związku z tym jesteśmy zmuszeni przesunąć termin ogłoszenia wyników konkursu do następnego tygodnia, tj. do 28 stycznia br. Przepraszamy.

KRZYŻÓWKA

Nr 3

Poziomo: 7. kraj azjatycki, nadal na pierwszych stronach gazet, 8. dawny ubiór męski tzw. węgierka, 9. w przenośni — ziemski raj, 11. jeden człon nazwiska marszałka Polski, 13. po słowie u plotu, 15. np. „Kamizelka”, 17. garnet albo dwójka, 19. bolesne, ciężkie doświadczenia narodowe, 22. do bry rozpuszczalnik, 25. stąd nazwa francuskiego wykwintnego trunku, 27. długi i zobowiązania, 28. przy pierwszym wydaniu dzieł kompozytora — numerowany, 29. alkohol metylowy, 30. przy galowym mundurze, 31. dramat Wyspiańskiego w słynnej reżyserii Konrada Swinarskiego. Pionowo: 1. z plekła rodem, 2. bogom na chwałę, 3. mają



w niej udział widliskiz, 4. słynna z urody i inteligencji zona Peryklesa, 5. w widowisk teatralnej, 6. upoważniony do sprawdzania dokumentów, 10. magazyn, 12. śpiewnik kościelny, 14. przeciwnika kładzie się na dwie, 16. gorczyca polna, 17. braci się za by, 18. cyrkowy komik, 20. półmrota bułka, 21. „...córka Lawransa” S. Undset, 23. pozwala poznać pana, 24. procent, 26. 1/100 franka, 27. twarz z boku.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 28 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 3”. Wśród Czytelników, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: 7. bachanalie, 8. zamiary, 9. basetla, 11. toki,

13. osetka, 15. kornik, 17. Fajeton, 19. anafabetyzm, 22. tkanka, 23. Prusak, 27. dziur, 28. sole, 29. kartacz, 30. Dekalog, 31. salamandra.

Pionowo: 1. kuratela, 2. parada, 3. chwyłka, 4. Bambino, 5. piasek, 6. spelunka, 10. hroskopy, 12. alchymista, 14. kronika, 16. owczarz, 17. filut, 18. nitka, 20. czuwanie, 21. Koriolan, 23. kasztan, 24. kre-dens, 26. kranaj, 27. dekarz.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 1 z 7. 8-01-1989 nagrody książkowe otrzymują: J. Kamionka, D. Was, I. Rusek — Kraków, S. Polek, B. Mrozowski — Nowy Sącz, J. Wołńska, M. Fromm — Tarnów, L. Wolski — Bochnia, A. Cyrnecki — Rabka, W. Ratułowski — Czarny Dunajec.

Nagrody wysłamy pocztą.

ka Janusza P. — Anna S. Przed rokiem krewniak postanowił odwiedzić ciocię, tyle tylko, że jego wizyta była niespodziewana i nie miała nic wspólnego z rodzinnymi uczuciami, a wręcz przeciwnie.

Czatował w pobliżu zabudowań ciotki czekając na dogodny moment, by niepostrzeżenie wejść do mieszkalnego budynku. Gdy zobaczył, że Anna S. weszła do obory zostawiając drzwi domu otwarte, natychmiast wykorzystał okazję i wszedł do środka. Tu ukrył się wiedząc, że krewniaczka niebawem opuści dom, stwarzając tym samym możliwość do nieskrępowanego myślowania.

Kiedy stało się to co przewidywał, kiedy Anna S. opuściła mieszkanie, Janusz P. natychmiast przystąpił do poszukiwań. Znalazł m. in. 100 dolarowych bonów PKO, znalazł trochę złotej biżuterii, a także gotówkę w kwocie 17 tys. zł. Był zadowolony z łupów, zwłaszcza tych bonowo-dolarowych, które dzięki czarnorynkowemu kursowi posiadały sporą wartość. Z zamkniętego domu ciotki wy-dostał się przez okno w piwnicy.

Anna S. oczywiście zgłosiła fakt kradzieży, a dopiero po ujściu Janusza P. w związku z napadem w Zagórzach, z jego osobą skojarzono i tamto przestępstwo. Janusz P. przyznał się do kradzieży na szkodę ciotki. Wszystko na to wskazuje, że za robót i kradzież przyjdzie mu solidnie odpokutować.

JANUSZ HANDERK

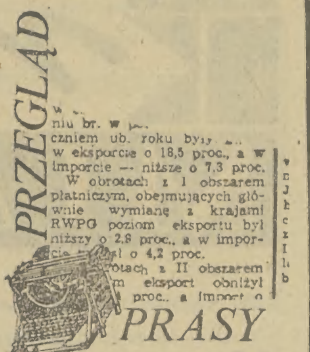
nym zakładzie kamieniarskim zarabiałą stosunkowo dużo, bo 70 tys. zł miesięcznie, miał już na sumieniu kilka przestępstw przeciwko mieniu. Kiedy dokonanie rozbój na Rozalii B. przez kamieniarza zostało w wysokim stopniu uprawdopodobnione, zapadła decyzja o jego zatrzymaniu. 28 października ub. r. Janusz P. trafił za kratki.

Szybko przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale przeciw z całym się odgrywał od groźbienia w trakcie napadu użyciem siekiery.

Podczas śledztwa ujawniono jeszcze jedno przestępstwo Janusza P., które dodatkowo i to bardzo negatywnie charakteryzuje sylwetkę młodego człowieka. W tym przypadku chodziło o kradzież mającej miejsce 18 stycznia ub. r. w Stanisławicach. W tej podkrakowskiej miejscowości mieszka ciot-

Janusz P. ma już na tyle przestępczego doświadczenia by wiedzieć, że w przypadku przyjęcia przez sąd faktu postępowania się podczas przestępstwa tak groźnym narzędziem, kara musi być odpowiednio wyższa. Ze swojej strony Rozalia B. konsekwentnie podtrzymuje swoje zeznania o postępowaniu napastnika, a groźbach pod jej adresem kierowanych.

Podczas śledztwa ujawniono jeszcze jedno przestępstwo Janusza P., które dodatkowo i to bardzo negatywnie charakteryzuje sylwetkę młodego człowieka. W tym przypadku chodziło o kradzież mającej miejsce 18 stycznia ub. r. w Stanisławicach. W tej podkrakowskiej miejscowości mieszka ciot-



ŁAMANIE SZTAMP

Nie: jaka szkoła? — lecz: jakie dziecko? To koncepcja Wrocławskiej Szkoły Przyszłości, która istnieje od 15 lat. Jej inicjatorem jest doc. dr hab. Ryszard Łukasiewicz wraz ze współpracownikami. O założeniach tego przedsięwzięcia pisze na łamach „TYGODNIKA KULTURALNEGO” Małgorzata Garbacz. Zespół walczy o utworzenie innej szkoły i innego przedszkola, placówek, w których dziecko czuje się wolne, w których obowiązkiem jest pytać, zgłaszać wątpliwości, poszukiwać i realizować dzieła, w której czuje się najlepiej. Wrocławską Szkołę doczekała się absolwentów — są to 7-latk, które zaliczyły 3 lata przedszkola przyszłości. Rezultaty są wspaniałe, jak wykazały badania. Dokonała WSP została sfilmonowana, nawiązano kontakty międzynarodowe, udziela się konsultacji dla rodziców. Zainteresowanie tą formą alternatywnej edukacji jest wielkie. Tylko resort milczy.

PASZPORTOWY ZAWRÓT GŁOWY

O tym, co dzieje się od niedawna przed biurami paszportowymi donosiła codzienna prasa. Marek Hensler na łamach „POLITYKI” komentuje objawy „paszportowej wolności”. Obiektowi biur paszportowych trudno się dziwić — jest on zdrowym społecznym odruchem po dziesiętkach lat traktowania paszportu jako przywileju, nie zaś prawa obywatela. Po drugie — jest dowodem wyuczonej zapobiegliwości wobec niewydolności placówek w okresie letnim. Paszportowe nowości mogą wydawać się rewolucyjne, choć trudno mówić o liberalizacji samej ustawy (m. in. o tym, komu, kiedy i na jak długo zostaje wydany paszport, decyduje nadal organ paszportowy i jego decyzje nadal są niezaskarżalne). W końcu, by wykorzystywać posiadany w domu paszport potrzebne są dewizy, wizy i środek transportu, co na pewno będzie poważną barierą — komentuje autor — „chroniąca Europę i świat przed nami”.

POGODA DLA BOGACZY

Wśród wielu podjętych ostatnio decyzji znalazła się i ta, dopuszczająca budowę mieszkań komercyjnych przez osoby fizyczne i prawne (spółki, stowarzyszenia, przedsiębiorstwa itp.). Mieszkania te mogą być sprzedawane albo wynajmowane po cenach wolnorynkowych. Jednym słowem, reanimowano instytucje kamienicznika, Konsekwencją tych decyzji omawia Halina Zielińska w „PRZEBIEGADZIE TYGODNIOWYM”. Nieruchomości zawsze i wszędzie były znakomitą i pewną lokatą pieniężną. Już dziś rekiny polskiej finansjery wykupują zrzuńnawane domy, które po generalnym remoncie zamieniają się w rezydencje na naprawdę światowym poziomie. Tak jest na Żoliborzu, na Starym Mokotowie. Trudno to ganić. „Uważam, że jeżeli stuszenie składają zakłada się urynkowanie budownictwa mieszkaniowego, to jednak nie można zaczynać od końca, którym właśnie jest mieszkanie komercyjne. Komercja, bo wiem musi mieć silną konkurencję, inaczej jest po prostu gangsterką — pisze autorka. Konkurencji tymczasem mieć nie będzie, bo nie uruchomiono wszystkich trybów mechanizmu, który ją stworzył.

W tym samym numerze rozmowa z Romanem Nowikiem, prezesem spółki „Tani Dom” — o tym, czy rzeczywiście tani i kto może się stać jego właścicielem.

PONADTO PRZECZYTAŁIŚMY: ♦ w „FORUM” szkic o profesorze Leszku Kolakowskim, drukowany przed rokiem w „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (przedruk był wtedy jeszcze niemożliwy) oraz w „TYGODNIKU KULTURALNYM” relacje ze spotkania w Warszawskim Klubie Inteligencji z filozofem, który przebywał niedawno w Polsce po dwudziestoletniej nieobecności. ♦ w „TYGODNIKU KULTURALNYM” i w „POLITYCE” rozmowę z prof. Władysławem Sadowskim — „Jak Pan to teraz widzi?”.